REKLAMA

Powrót Sparty

Zaledwie jeden sezon trwała czwartoligowa banicja siatkarzy UKS Sparta Grodzisk. Po zwycięstwie 3:1 we własnej hali z SPS Radmot Jedlińsk nasza drużyna wywalczyła awans do III ligi. Spotkanie miało spory ciężar gatunkowy, bowiem ewentualna wygrana gości 3:1 lub 3:0 zapewniłaby im promocję kosztem naszego zespołu. W całym sezonie Sparta zwyciężała 19-krotnie, ponosząc zaledwie trzy porażki.

fot. arch. UKS Sparta

Grodziskie Pismo Społeczno-Kulturalne

Nr 277 ■ kwiecień 2018

BOGORIA

Pismo bezpłatne

Wydaje Ośrodek Kultury Gminy Grodzisk Mazowiecki od 1992 roku

ISSN 1233–0337

fot. M. Masalski (4)

Wspólnym głosem

Cztery godziny śpiewania dziennie – to norma dla artystów z Filharmonii Narodowej. Ale dla uczestników I Grodziskiego Festiwalu Chórów Dziecięcych i Młodzieżowych taki wysiłek stanowił nie lada wyzwanie. Sprostali mu jednak śpiewająco, czego dowodem były dwa koncerty, które odbyły się 7 i 8 kwietnia w Centrum Kultury.

W dwudniowym festiwalu wzięło udział pięć chórów: La Musica z Lublina, Canzonetta z PSM nr 2 im. Fryderyka Chopina w Warszawie, sąsiedzi z żyrardowskiej Państwowej Szkoły Muzycznej im. I. J. Paderewskiego oraz dwa chóry grodziskie – z PSM im. Tadeusza Bairda oraz działający przy Centrum Kultury Grodziski Chór Bogorya, gospodarz i organizator tego ambitnego przedsięwzięcia.

– Inicjatywa zorganizowania tego rodzaju festiwalu wyszła ze strony burmistrza Grodziska Grzegorza Benedykcińskiego. Ponieważ chóralistyką dziecięcą i młodzieżową zajmuję się od wielu lat, zostałem poproszony o to, by przygotować koncepcję takiej imprezy – mówi Marcin Łukasz Mazur, założyciel i od blisko osiemnastu lat dyrygent Grodziskiego Chóru Bogorya. Zgodnie z jego pomysłem festiwal nie miał formuły konkursowej. – Jeśli jest rywalizacja, to nie ma miejsca na fazę pracy. Chóry przygotowują się do występu, ale ze sobą nie współpracują, zazwyczaj prawie nie słyszą się nawzajem. Pomyślałem, że warto zrobić festiwal, który będzie połączeniem warsztatów i koncertów, dzięki czemu chórzyści będą mieli okazję zdobyć nowe doświadczenia pracując pod kierunkiem różnych dyrygentów, a także spotykając się na próbach z członkami innych zespołów – dodaje.

Dlatego pięć chórów zamiast rywalizować o laury połączyło swoje siły i przez dwa dni wspólnie pracowało nad przygotowaniem wykonania pięciu utworów polskich kompozytorów, które zabrzmiały na koncercie finałowym.

Dodatkowym przeżyciem dla adeptów chóralistyki było spotkanie z profesorem Romualdem Twardowskim, urodzonym w 1930 roku wybitnym polskim kompozytorem.

– Pomysł zrobienia tu tego rodzaju imprezy jest znakomity. Uważam, że specjalizacją tego festiwalu powinno być ściąganie młodzieży z mniejszych ośrodków z Mazowsza, Kielecczyzny czy Lubelszczyzny – mówił kompozytor, być może wskazując kierunek rozwoju imprezy w kolejnych latach.

■ *Krzysztof Bońkowski*

Więcej na str. 14-15.

fot. kb

Spokojne akwarele i szalone oleje

– Tworzy bardzo różnorodnie: są prace bardzo spokojne kolorystycznie, bez wielkich kontrastów, ale kiedy zaczęła malować olejami, otworzyła się kolorystycznie, jej obrazy olejne są szalone, fowistyczne, ekspresyjne. Widać, że brakowało jej tego medium – mówi Weronika Kocewiak, słuchaczka Ogniska Plastycznego o wystawie malarstwa Joanny Sołtan. Wernisaż w Galerii Popkolor odbył się 7 kwietnia.

Wielbiciele sztuki prace urodzonej w 1969 roku artystki mogą podziwiać do początku maja. Joanna Sołtan jest absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Na co dzień oprócz malarstwa i rysunku, poświęca się projektowaniu wnętrz i mebli.

– Na wystawę składa się kilkadziesiąt prac, w większości są to akwarele z bliższych i dalszych plenerów, również naszych, bo Joanna Sołtyk jest słuchaczką Ogniska – mówi Agnieszka Antosik, odpowiedzialna z ekspozycje w Galerii Popkolor, działającej przy placówce im. Jana Skotnickiego. ■ *(kb)*

Mistrzowie ubierania

Mistrzowie ubierania myśli w słowa, a słowa w melodie gościli na scenie Centrum Kultury na przełomie zimy i wiosny. 12 marca fani „Krainy łagodności" mogli oklaskiwać koncert zespołu Stare Dobre Małżeństwo w składzie Krzysztof Myszkowski (śpiew, harmonijka ustna, gitara), Bolo Pitraszkiewicz (gitara, instrumenty klawiszowe, cajón) i Roman Ziobro (gitara basowa, kontrabas). Niecały miesiąc później, 9 kwietnia, w Grodzisku wystąpił Krzysztof Daukszewicz, jeden z najbardziej znanych polskich satyryków, felietonista, kompozytor, gitarzysta, bard. Owocem wszystkich wymienionych zdolności artysty jest aktualizowany na bieżąco autorski program pt. „Nareszcie w Dudapeszcie", który przez grodziską publiczność został przyjęty z entuzjazmem. ■ *(kb)*

Atmosfera do tańca

Muzykalność, styl i charakter tańca, technikę oraz ogólny wyraz artystyczny oceniało jury III Międzyprzedszkolnego Konkursu Tanecznego „Wirujące Przedszkolaki", który odbył się 4 marca w Centrum Kultury. Szeroki wachlarz umiejętności od tańca towarzyskiego począwszy, przez nowoczesny, po etiudy taneczne, zaprezentowali wychowankowie ośmiu placówek z gminy Grodzisk Mazowiecki. Złote statuetki zwycięzców powędrowały do wirujących przedszkolaków z Oddziału Przedszkolnego przy SP w Książenicach, małych tancerzy z Niepublicznego Przedszkola Sióstr Opatrzności Bożej oraz do uroczych tancerek, które w bollywoodzkim stylu reprezentowały organizatora konkursu – Przedszkole nr 4 im. Króla Maciusia Pierwszego.

– Dzieci mają niesamowitą frajdę, chętnie uczestniczą w próbach i oczywiście marzą o pucharze – mówiła Bożena Malczewska, dyrektor placówki przy ul. Górnej. ■ *(mm)*

fot. mm

fot. Bigger Picture – P. Piskadło

Singiel jak zapowiedź

„Smooth Night" – to tytuł nowego singla grodziskiego zespołu T.T. Band, który w ten sposób zapowiada swoją drugą płytę zaplanowaną na jesień. Utworu w wykonaniu grupy występującej w składzie: Tomasz Tarczyński – perkusja, Krzysztof Domański – gitara, Witalik Zbierzchowski – bas, można posłuchać m.in. na youtube. ■ *(kb)*

Czerwona cegła z Żyrardowa

Prace artystów z Kanady, Włoch, Francji, Luksemburga, Węgier, Rumunii, Czech, Ukrainy, Litwy, Rosji, Turcji i Polski zostały wyeksponowane w foyer Centrum Kultury, a ich wspólnym tematem jest „Żyrardów miasto z czerwonej cegły. Architektura ceglana" – tak bowiem brzmiał tytuł VIII Ogólnopolskiego Konkursu Satyrycznego „Manufaktura Satyry", którego owocem jest wystawa. Podczas wernisażu, który odbył się 15 marca, list gratulacyjny od prezydenta Żyrardowa Wojciecha Jasińskiego otrzymał kurator wystawy Krzysztof Wasilewski z Centrum Kultury.

– Od samego początku promujemy tę wystawę, można powiedzieć, że konkurs rozwijał się wraz z naszym Centrum Kultury, bo oba przedsięwzięcia startowały w podobnym czasie. Pomysłodawcą projektu jest Zbigniew Kołaczek, artysta grafik. Prace pokazują różne aspekty miasta – od architektury, przez włókienniczą historię i mieszkających tu ludzi – mówi Krzysztof Wasilewski.

Wystawę można oglądać do 8 maja. ■ *(kb)*

fot. kb

Medale pod Lyonem

Reprezentacja Zespołu Szkół Technicznych i Licealnych nr 2 po raz kolejny wzięła udział w Międzynarodowym Turnieju Sportowym Szkół Europejskich, którego osiemnasta edycja odbyła się w dniach 19-23 marca w Firminy we Francji. Tym razem o medale (z powodzeniem!) walczyli grodziscy szczypiorniści i szczypiornistki. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy rywalizację zakończyli na najniższym stopniu podium. Oprócz zmagań sportowych wizyta we Francji była również okazją do zwiedzania pobliskiego Lyonu, ze wzgórzem Fourvière, na którego szczycie wznosi się bazylika, gdzie znajdują się najpiękniejsze wizerunki Matki Boskiej z całego świata, również polska Czarna Madonna z Jasnej Góry.

fot. arch. ZSTiL nr 2

Kolejny turniej odbędzie się za rok, a drużyny przyjadą do Grodziska, gdyż zaszczyt organizacji dziewiętnastej edycji przypadł Samochodówce. ■ *(kb)*

Wstępniak od Burmistrza

Szanowni Mieszkańcy,
Drodzy Czytelnicy,

w związku ze zbliżającym się dniem św. Floriana, patrona strażaków, chciałbym podziękować wszystkim druhom z naszych jednostek w Grodzisku Mazowieckim, Książenicach, Kłudnie Starym oraz Izdebnie Kościelnym za zaangażowanie i służbę na rzecz mieszkańców. Jednocześnie z dużą radością informuję, że wkrótce uruchomimy, po kapitalnym remoncie, remizę w Izdebnie Kościelnym. Niebawem ogłosimy także przetarg na budowę nowej remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Grodzisku Mazowieckim. Wybudowany nowoczesny obiekt wraz z pobliskim parkiem przy al. Piłsudskiego poprawi wygląd miasta w tym rejonie, czyniąc go bardziej przyjaznym dla mieszkańców.

Ważną kwestią, o której chcę powiedzieć, są nasze działania podjęte w celu polepszenia komunikacji w mieście. W drodze przetargu wyłoniliśmy wykonawcę na połączenie ulicy Żwirki i Wigury z al. Piłsudskiego. Ogłosiliśmy także przetarg na przebudowę skrzyżowania ulic Chełmońskiego i Żyrardowskiej. By zmniejszyć uciążliwe natężenie ruchu panujące na naszych ulicach, na czas modernizacji kolei i przebudowy trasy katowickiej, uruchamiamy dodatkowy transport publiczny. Z bezpłatnych autobusów mieszkańcy dojeżdżający do dworca PKP mogą korzystać od 16 kwietnia. Szczegółowe informacje na ten temat znajdą Państwo na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Grodzisku Mazowieckim.

Przejeżdżając przez miasto i okolice widzą Państwo wiele inwestycji zarówno drogowych, jak i związanych z wymianą słupów elektrycznych, budową ścieżek rowerowych, placów zabaw oraz nasadzeniami zieleni. Wygląd zmieni również osiedle Kopernika. Z radością informuję, że rozstrzygnęliśmy przetarg na wymianę lamp na osiedlu i niebawem ta inwestycja będzie realizowana. Myślę, że wszystkie te inwestycje poprawią jakość życia mieszkańców.

Zgodnie z naszym priorytetem, jakim jest wspieranie nauki dzieci z terenów wiejskich, budujemy kolejne gminne świetlice. Już w maju otworzymy taki obiekt w Izdebnie Kościelnym. Z myślą o najmłodszych, za chwilę rozpoczniemy budowę placu zabaw na terenie Stawów Walczewskiego. Natomiast wszystkim zwolennikom ćwiczeń na świeżym powietrzu oddamy do dyspozycji miejsce przeznaczone do treningów. W parku trwają prace związane z montażem oświetlenia i monitoringu, poprawiamy też kąpielisko. Stawy Walczewskiego nabiorą jeszcze ładniejszego charakteru, przybędzie wiele nowej zieleni, a z początkiem maja uruchomimy fontannę.

Chciałbym również poinformować Państwa, że niedawno brałem udział w oficjalnym otwarciu nowej siedziby firmy Raben. Była to piękna uroczystość, dla mnie bardzo sentymentalna, bo kiedy zostałem burmistrzem przyjechał do mnie pewien starszy pan z młodym chłopakiem, swoim dwudziestoczteroletnim synem. Po naszej rozmowie w bardzo krótkim czasie inwestor podjął decyzję i zakupił od gminy działkę przy ul. Chrzanowskiej – tak w Grodzisku zaczęła działać firma Raben. Tym młodzieńcem był Ewald Raben, dziś prawie pięćdziesięcioletni prezes, który doprowadził rodzinny biznes do niebywałego rozkwitu. Obecnie firma jest jedną z największych w Europie, działa w 12 krajach, a jej nowa siedziba w Chlebni wygląda naprawdę imponująco.

Myślę, że kwestią również dla nas ważną jest nawiązanie współpracy z francuską gminą Carros. Z burmistrzem miasta zaprzyjaźniliśmy się dzięki staraniom Honorowego Konsula RP w Nicei Wiesława Forkasiewicza. Miasto Carros przypomina wielkością Grodzisk Mazowiecki i ma jeszcze jedną cechę wspólną, a mianowicie dużą strefę przemysłową. Właśnie pod tym kątem chcemy uruchomić współpracę i mamy nadzieję, że obejmie ona też inne płaszczyzny. Do tej pory na południe Francji wyjeżdżała nasza młodzież z Technikum Gastronomicznego, być może partnerstwo z miastem Carros zaowocuje wymianą seniorów, dla których ciepły, piękny rejon Nicei okaże się atrakcyjnym kierunkiem.

Grzegorz Benedykciński
Burmistrz Grodziska Mazowieckiego

MATERIAŁ UM W GRODZISKU MAZ.

Więcej świetlic

fot.mm

O kolejne trzy świetlice wzbogacą się gminne zasoby obiektów, w których można prowadzić działalność kulturalną. Nowe budynki powstaną w Łąkach oraz w Opypach i Zabłotni, a koszt realizacji wyniesie niecałe 3 mln zł.

Wzniesieniem pierwszych dwóch wymienionych obiektów zajmie się grodziska firma Wig-Dar Dariusz Kozłowski, która wcześniej wygrała przetarg na budowę gminnej świetlicy we wsi Szczęsne. O budowę nowego miejsca spotkań w Zabłotni zadba firma Mkl-Bud sp. z o.o z Warszawy (na zdjęciu). Stosowne umowy dotyczące trzech inwestycji zostały podpisane na przełomie marca i kwietnia w Urzędzie Miejskim.

Minimalistyczny i nowoczesny w formie budynek przy ul. Ordona zastąpi dotychczasową świetlicę, która od 2012 roku z powodzeniem działa w pomieszczeniach udostępnionych przez proboszcza parafii Przemienienia Pańskiego ks. Janusza Starostę. Nowe lokum powinno zostać oddane do dyspozycji mieszkańców Łąk w połowie września. Pomieszczenia, na które złoży się sala wielofunkcyjna, komputerowa oraz zaplecze sanitarno-techniczne, będą przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, a z zagospodarowania terenu wokół świetlicy ucieszą się najmłodsi, bo właśnie z myślą o nich zaprojektowano tam plac zabaw.

Społeczność Opyp na miejsce integracji pod wspólnym dachem przy ul. Polnej Róży poczeka do wiosny przyszłego roku.

– Nowe miejsce da nam możliwość spotykania się również w okresie zimowym, czego bardzo brakowało. Czekamy z utęsknieniem na naszą świetlicę, w której znajdą się dwie salki, zaplecze kuchenne oraz sanitarne. Obiekt będzie bardzo ładny i wykorzystamy go do realizacji wielu ciekawych inicjatyw – mówi sołtys wsi Opypy Maja Winiarska-Czajkowska.

Również w pierwszej połowie przyszłego roku z nowej świetlicy skorzystają mieszkańcy Zabłotni. W miejscu dotychczasowego wysłużonego domku o niewielkiej kubaturze powstanie spełniający wymogi powszechnej dostępności dla niepełnosprawnych parterowy budynek o powierzchni blisko 100 m².

– Ta świetlica będzie ważnym obiektem dla bardzo aktywnej, na czele z panią sołtys, lokalnej społeczności. Cieszę się, że z nowego miejsca skorzysta też grupa utalentowanych dzieci, których w Zabłotni nie brakuje – mówił burmistrz Grodziska Mazowieckiego Grzegorz Benedykciński.

■ *Małgorzata Müldner*

WIEŚCI Z RATUSZA

Nowy podział gminy na okręgi wyborcze, zmiany w budżecie i prognozie finansowej, taryfy za dostarczanie wody oraz odbiór ścieków, miejsce realizacji obowiązku szkolnego oraz zmiana regulaminu korzystania z targowiska miejskiego – to główne tematy, którymi 28 marca zajmowali się grodziscy radni podczas kolejnej sesji Rady Miejskiej.

Okręgi wielomandatowe

Radni podjęli uchwałę, na mocy której podczas najbliższych wyborów samorządowych mieszkańcy będą wybierać radnych w 3 okręgach wyborczych. To konsekwencja zmian w ordynacji wyborczej i przywrócenia okręgów wielomandatowych zamiast jednomandatowych w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców. Decyzją Rady Miejskiej gmina została podzielona na trzy okręgi – dwa z nich będą okręgami miejskimi, jeden obejmie tereny wiejskie. Nie zmieni się natomiast liczba radnych. Nadal będzie ich 21, czyli w każdym z okręgów wybierzemy po siedmioro radnych.

– Do tej pory mieszkańcy wybierali swoich radnych w małych, jednomandatowych okręgach i bardzo dobrze znali kandydatów na radnych. Teraz powracają listy „partyjne”, zawierające kilku kandydatów. Oceniam, że nie jest to lepsze rozwiązanie niż poprzednie, ale taka jest decyzja polityków, którzy uchwalili nowelizację ordynacji wyborczej. Myślę, że dla mieszkańców nie jest to dobre rozwiązanie – mówił burmistrz Grodziska Grzegorz Benedykciński.

Przebudowa, rozbudowa, budowa

Grodzisk wspomoże mazowiecki samorząd kwotą 1,5 mln zł z przeznaczeniem na przebudowę skrzyżowania dróg wojewódzkich, jakimi są ulice Chełmońskiego i Żyrardowska. To bardzo ruchliwe i niebezpieczne miejsce, którego modernizacja jest konieczna. Radni w zakresie rozbudowy i modernizacji szkół podstawowych zwiększyli przyszłoroczne wydatki o kwotę 1,4 mln zł, głównie z przeznaczeniem na rozbudowę SP nr 2 i budowę hali sportowej przy SP nr 5.

Taryfy po nowemu

Prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Michał Klonowski przedstawił radnym projekt regulaminu dostarczania wody i odprowadzania ścieków oraz dokonywania przyłączy na terenie gminy Grodzisk. Dokument zawiera także propozycje stawek, które obecnie są planowane na trzy lata i zgodnie z obowiązującymi przepisami przekazywane do Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”, które stało się organem regulacyjnym. ZWiK zaplanował, że mieszkańcy będą teraz płacili 3,93 zł brutto za 1 m^3 zużytej wody oraz 7,28 zł za 1 m^3 odebranych ścieków (w 2019 roku te stawki wzrosną). Nowy regulamin przewiduje też przedkładanie zarządowi gminy raportu o jakości wody.

Obowiązek ze wskazaniem

19 głosami za, przy dwóch wstrzymujących się Rada Miejska przyjęła uchwałę, zgodnie z którą biuro oświaty może wskazać uczniom niektórych klas III i VI jako miejsce realizacji obowiązku szkolnego Szkołę Podstawową nr 5, która powstała z przekształcenia Gimnazjum nr 3. W wyniku reformy edukacji Piątka może zapewnić lepsze warunki uczniom klas trzecich i szóstych m.in. z przepełnionych SP nr 1 i SP nr 6, gdzie uczniowie kształcą się w systemie zmianowym. Byłoby możliwe przejście z jednej do drugiej szkoły całych klas wspólnie z wychowawcą. Zmiana szkoły byłaby konsultowana z rodzicami uczniów.

Harleye na targu

Takie są plany, gdyż na wniosek Klubu Motocyklowego „White Arrows” na grodziskim targowisku mają być organizowane giełdy motocyklowe, które wystartują w maju i będą odbywały się do października w każdą drugą niedzielę miesiąca. To kolejna giełdowa inicjatywa na miejskim targowisku przy ulicy Montwiłła, na którym odbywają się już targi staroci. By mógł tam zaistnieć także handel „stalowymi rumakami”, potrzebna była zmiana zasad i trybu korzystania z tego obiektu, którą argumentował Andrzej Pleban, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej, administrator obiektu.

Ponadto podczas marcowej sesji radni zdecydowali o przystąpieniu do sporządzenia zmian w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego terenów w Kozerach i Kozerach Nowych oraz Zabłoni. Radni nadali też nazwę ulicy Piwoniowej, czyli drodze wewnętrznej w Opypach, natomiast droga gminna w Wólce Grodziskiej otrzymała nazwę ulicy Zachodniej.

■ *(miecz.)*

Z treścią wszystkich uchwał i protokołami z sesji można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie grodzisk.pl

KONDOLENCJE

Komendantowi
Hufca ZHP im. L. Teligi w Grodzisku Maz.
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Teścia
składają
Instruktorzy Hufca ZHP Grodzisk Mazowiecki

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Zofii Rogalskiej
łącząc się w żalu składamy
Synom, Synowym i Wnukom
wyrazy najserdeczniejszego współczucia
Przyjaciele i sąsiedzi

Druhnie
Agnieszce Stankiewicz
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
Instruktorzy Hufca ZHP Grodzisk Mazowiecki

Panu
Dariuszowi Biernackiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
ukochanej Mateńki
która odeszła zbyt szybko składa
Dyrygentka z chórem UTW „Fermata”

fot. kb

– Tak jak stolicą Polski jest Warszawa, zimową stolicą jest Zakopane, stolicą polskich rodzin jest Grodzisk Mazowiecki – mówił poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, minister pracy i polityki społecznej w latach 2011-15, który odwiedził Grodzisk 6 kwietnia.

Grodzisk w całej Polsce

Podczas wizyty polityk miał okazję spotkać się z przedstawicielami grodziskich seniorów, a także z najmłodszymi mieszkańcami, towarzyszącymi swoim rodzicielkom na spotkaniu Strefy Aktywnej Mamy.

– W związku z tym, że minął pewien etap, jeśli chodzi o wdrażanie karty dużej rodziny, postanowiłem zaprosić ministra, który wprowadzał ją na poziomie ogólnopolskim, by pokazać, jakie działania podejmujemy teraz na rzecz seniorów. Po to, żeby między innymi nasze doświadczenie mogło zostać wykorzystane w parlamencie. Nie ukrywam, że liczę również, że i my na tym będziemy mogli skorzystać, bo mówi się dużo, żeby pomagać seniorom, a my budujemy obecnie centrum aktywizacji seniorów, piękny obiekt z myślą o ich potrzebach, a akurat na tego typu inwestycje nie ma dotacji – mówił burmistrz Grzegorz Benedykciński.

O tym, co widział w Grodzisku, Władysław Kosiniak-Kamysz wypowiadał się w samych superlatywach.

– Po tym co dzisiaj zobaczyłem, te wszystkie inwestycje, poczynając od inwestycji związanych z miejscami pracy, wielka strefa przemysłowa, przez część aktywności społecznej, edukacyjnej, szkoły, świetlice, które są w Grodzisku i w okolicznych miejscowościach, przez place zabaw, mogę powiedzieć, że chciałbym, żeby Grodzisk był w całej Polsce – pod względem filozofii myślenia, inwestycji, jak również opieki nad rodziną – mówił poseł. – To jest wzór do naśladowania pod każdym względem, pod względem miejsca do pracy, miejsca do odpoczynku, do aktywności, do łączenia życia zawodowego z życiem rodzinnym, dla seniorów, dla mam z dziećmi, dla rodzin – dodawał bez cienia kurtuazji parlamentarzysta. ■ *(kb)*

Z francuskim akcentem

– Przyjaźń francusko-polska jest nieoceniona – mówi Konsul Honorowy RP W Nicei Wiesław Forkasiewicz, prawdziwy ambasador Grodziska Mazowieckiego na południu Francji. Za sprawą jego starań na zaproszenie burmistrza Grzegorza Benedykcińskiego 14 kwietnia do Grodziska przybyła delegacja z Francji. Przedstawiciele gminy Carros przyjechali, by poznać zwyczaje i kulturę miasta, a także nawiązać relacje na wielu płaszczyznach.

fot. M. Masalski (2)

– W skład delegacji wchodzą przede wszystkim osoby odpowiedzialne za kontakty z seniorami i przedsiębiorcami. Mam nadzieję, że również będziemy mogli współpracować w dziedzinie kultury, co byłoby szczególnie interesujące dla dzieci i młodzieży. Dziś komunikacja z południem Francji jest bardzo ułatwiona, samoloty latają dwa razy dziennie, ceny biletów są niskie, więc z wymiany będą mogły skorzystać dzieci czy emeryci – mówił burmistrz Grodziska Mazowieckiego Grzegorz Benedykciński.

Potencjał bliższej współpracy dostrzega również strona francuska.

– Grodzisk, podobnie jak my, ma strefę przemysłową, bogate dziedzictwo historyczne, również dużą uwagę przywiązuje się tu do kultury – wskazywał podobieństwa miedzy miastami mer Carros Charles Scibetta, który wyraził nadzieję na podpisanie niebawem umowy partnerskiej. Warto dodać, że Carros sąsiaduje z Niceą, gdzie znajduje się grób zmarłego w 1911 roku Augusta Mokronoskiego, ostatniego potomka rodu, do którego od XVII w. należał Grodzisk i okoliczne ziemie.

Jak się okazuje, Polaków i Francuzów łączy nie tylko wspólna historia czy muzyka F. Chopina, której nie mogło zabraknąć w czasie grodziskich francuskich dni. Z okazji wizyty samorządowców w Centrum Kultury odbył się uroczysty koncert. Przed gośćmi wystąpili: pianista Marek Bracha, młode wokalistki Zuzanna Wojtczak i Zuzanna Kozioł oraz chór Bogorya, któremu akompaniowały pierwsze skrzypce PSM im T. Bairda – dyrektor Wioletta Hajdus i Millenna Kamińska, na wiolonczeli Małgorzata Sroczyńska, a na klawesynie Agnieszka Witomska. Partie solowe zaśpiewali Alicja Krasińska i Michał Janicki.

– Nasz dzisiejszy program ma wyjątkowy charakter, ponieważ składa się z utworów wybitnego kompozytora francuskiego baroku Françoisa Couperina. Poszukując nowego, nietuzinkowego repertuaru wybrałem dwie kompozycje, które po lekkiej adaptacji udało się dostosować do możliwości wykonawczych chóru. Wykonujemy motety ku czci św. Zuzanny i św. Augustyna – mówił dyrygent Grodziskiego Chóru Bogorya Marcin Łukasz Mazur.

Koncert stał się również okazją do wręczenia certyfikatów stażystom programu Erasmus+. Adepci sztuki kulinarnej z grodziskiego Technikum Gastronomicznego, którzy swoje umiejętności szlifowali na południu Francji, przygotowali dla gości poczęstunek z iście francuskim akcentem.

Delegacja z Francji gościła w Grodzisku do 17 kwietnia. W programie czterodniowej wizyty znalazły się także spacer ulicami miasta, nabożeństwo w kościele św. Anny, odwiedziny Żelazowej Woli oraz zwiedzanie stolicy.

■ *Małgorzata Müldner*

To nasza szkoła

Z Agnieszką Rutecką, dyrektorem Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 6 im. Szarych Szeregów, rozmawiał Krzysztof Bońkowski.

Najmłodsza szkoła w mieście ma już 60 lat. Dużo jest przypadków, że uczniami Szóstki byli dziadkowie, potem ich dzieci, a teraz uczęszczają tu ich wnuki?

– Może tych przypadków nie jest wiele, ale notujemy już wielopokoleniowe „szóstkowe" rodziny. Z okazji jubileuszu ogłosiliśmy konkurs „Wspomnienia na Szóstkę" i jedną z prac stanowił wywiad szóstoklasistki, która porozmawiała ze swoim dziadkiem, uczniem naszej szkoły w latach 60. Wśród dziadków odprowadzających swoje wnuki na zajęcia są też nasi absolwenci, którzy pamiętają początki szkoły. I na pewno mogą się tu czuć jak za dawnych lat, bowiem bryła budynku niewiele się zmieniła.

Dyrektorem jest Pani od 2016 roku, ale Szóstkę zna Pani znacznie dłużej.

– Pamiętam szkołę z lat 80., kiedy byłam jej uczennicą. Tutaj chodziło także dwoje moich dzieci, mam nadzieję, że moje najmłodsze dziecko również będzie uczniem SP nr 6. Miałam też okazję obserwacji szkoły z pewnego dystansu jako nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 5, a później Gimnazjum nr 3. Szóstka to moja szkoła i to tu nauczyciele nauczyli mnie też bycia nauczycielem, więc gdy pojawiła się propozycja objęcia funkcji dyrektora, nie mogłam odmówić. Człowiek tę szkołę po prostu pokochał.

Szóstka kojarzona jest z budynkiem przy ul. Sportowej, ale jej początki wiążą się z ul. Kilińskiego.

– Bardzo się cieszę, że podczas jubileuszu byli z nami córka oraz wnuki pierwszego dyrektora i budowniczego szkoły Kazimierza Nowaka, który niestety zmarł nagle w 1961 roku. Pamiętamy o nim, dbamy o jego grób. Początkowo był dyrektorem szkoły bez szkoły, ponieważ Szóstka była przerzucana przez różne budynki przy ul. Kilińskiego: najpierw miała działać w dawnym przedszkolu, potem korzystała z gościnności SP nr 5, a w końcu lekcje odbywały się w SP nr 1. Dopiero rok po rozpoczęciu działalności szkoła doczekała się wreszcie swojej siedziby przy ul. Sportowej 31.

Dla Pani była to szkoła rejonowa, więc mogła Pani obserwować, jak jej obecność oddziałuje na okolicę.

– Jeśli człowiek w wieku sześciu lat ma swoją małą ojczyznę, to ulica Grunwaldzka i Sportowa to był mój świat. Szóstka rozbudowała wokół siebie tę część Grodziska, bo kiedyś tu kończyło się miasto. To była nasza szkoła – w budowę zaangażowani byli rodzice, każda klasa miała swój ogródek i w soboty przychodziło się z grabkami, łopatami. Wszystko, co zaistniało w szkole czy wokół szkoły, było dziełem okolicznych mieszkańców, których dzieci tutaj się uczyły. To symbol dzielnicy.

Siedziba znajduje się przy ul. Sportowej, obok jest stadion, o Szóstce mówiło się niegdyś, że to szkoła sportowa. Ile w tym prawdy?

– Nasi uczniowie niejednokrotnie zdobywali laury w Grodziskiej Olimpiadzie Sportowej, jesteśmy jedyną szkołą w gminie, której uczniowie na basen chodzą na piechotę, ale formalnie klas sportowych nigdy tu nie było. Z racji bliskości obiektów sportowych, może i wypadałoby mieć takie oddziały, jednak bez zaplecza nie jesteśmy w stanie zapewnić odpowiedniej bazy.

Może sytuację zmieni hala widowiskowo-sportowa, którą gmina planuje wybudować obok Szóstki?

– Wiążemy z tą inwestycją duże nadzieje nie tylko pod kątem zajęć sportowych, bo przecież to będzie miejsce, które da możliwość zaprezentowania się przed szerszą publicznością, więc otwarte będzie pole do kreatywności polonistów, anglistów. Młodzi ludzie kochają scenę i kochają się pokazywać przed swoimi najbliższymi – rodzicami, dziadkami. W obiekcie ma być również Mały Kopernik, a to oznacza kolejne możliwości wzbogacenia lekcji fizyki, chemii, przyrody, udział w przeróżnych projektach edukacyjnych.

Od 1999 roku szkoła nosi imię Szarych Szeregów. Czy taki patron nie ukierunkowuje działań szkoły jedynie na przeszłość?

– Wręcz przeciwnie. Hasło Szarych Szeregów brzmiało: „dziś, jutro, pojutrze", więc jest bardzo uniwersalne współcześnie. Wszystko trzeba umiejętnie połączyć – tradycję z planami na przyszłość. Odwołujemy się do martyrologii, do wojny, by pokazać, że nawet tak tragiczne momenty zderzenia ze złem nie złamały ducha. A w przełożeniu na współczesność – nie ma takiej możliwości, żeby jakiś uczeń nie osiągnął sukcesu na miarę swoich możliwości.

Z czego wynika silny związek szkoły z harcerstwem?

– Na pewno związek ten powstał dzięki ludziom, którzy tu pracowali i pracują. Bo mieliśmy to szczęście, że wielu naszych nauczycieli było bądź jest instruktorami harcerskimi, że wspomnę choćby Barbarę Ościłowską, Gabrielę Fronczak czy obecnego komendanta grodziskiego hufca Sylwestra Stankiewicza, Agnieszkę Stankiewicz, Katarzynę Kunecką. Oni pokazują najmłodszym, że harcerstwo to nie coś retro, coś niemodnego, tylko organizacja, która kultywuje wartości do wykorzystania na co dzień.

Oficjalna nazwa szkoły rozszerzyła się nie tylko o imię.

– Zgadza się, oddziały integracyjne są wpisane zarówno do statutu, jaki i nazwy szkoły. Ta inicjatywa zrodziła się z potrzeby, bo tak jak harcerz nie zostawiał rannego na linii frontu, tak samo w szkole, która nosi imię Szarych Szeregów, nie można było

fot. arch. SP nr 6

poza społecznością zostawić uczniów, którzy mają jakiś defekt, może ruchowy, może psychiczny. Integracja w nazwie podkreśla budowanie wspólnoty.

Mogłaby się Pani pokusić o krótką charakterystykę dyrektorów szkoły?

– Po Kazimierzu Nowaku przez krótko szkołą kierowała Czesława Kulesza. A jego kolejnym następcą była Zofia Witkowska, która zajmowała stanowisko przez 24 lata, do 1986 roku. To jest dyrektor z krwi i kości, osoba, która do dziś pomimo 90 lat zachowała światły umysł i świetną pamięć. Nadal nas odwiedza i największą nagrodą jest usłyszeć od niej słowa: „jest dobrze". W latach 1986-91 dyrektorem była Danuta Hopko, polonistka, człowiek o wielkim sercu. Kolejną wieloletnią szefową szkoły była Małgorzata Szmajkowska, to za jej czasów szkoła otrzymała imię i otworzyła oddziały integracyjne. Po niej stery przejęła na pięć lat Iwona Borzewska, która też jest związana z harcerstwem i nadal jest nauczycielem w naszej szkole. A od dwóch lat dyrektorem jestem ja. I mam nadzieję, że sprawdzi się dotychczasowa reguła, że co drugi dyrektor był dyrektorem wieloletnim.

Dziękuję za rozmowę.

KONDOLENCJE

Pani Dorocie Grudzień
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci
Taty
składają
Nauczyciele i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 6 w Grodzisku

Agnieszce i Sylwestrowi Stankiewiczom
wyrazy głębokiego współczucia
i słowa otuchy z powodu
śmierci
Ojca i Teścia
Śp. Zygmunta Pokropka
składają
Nauczyciele i pracownicy Szkoły Podstawowej nr 6 w Grodzisku

fot. kb (2)

Sześć dekad Szóstki

Aż trzy jubileusze świętowała Szkoła Podstawowa nr 6 podczas kolejnej odsłony Grodziskiej Sceny Szkolnych Talentów, która miała miejsce 22 marca w Centrum Kultury. 60-lecie Szóstki przypada bowiem w roku stulecia odzyskania niepodległości i setnej rocznicy założenia Związku Harcerstwa Polskiego.

Dlatego program artystyczny przygotowany przez uczniów pod kierunkiem nauczycieli Agnieszki Stankiewicz, Katarzyny Kuneckiej i odpowiedzialnej za stronę muzyczną spektaklu Aleksandry Chyziak przybrał formę podróży sentymentalnej przez szkolne sześć dekad oraz przypomnienia ważnych momentów z historii Polski i harcerstwa. Furorę zrobiła wariacja na temat wiersza Juliana Tuwima „Lokomotywa", rozpoczynająca się od słów „Stoi na stacji lokomotywa/ Wielka jak szkoła, aż pot z niej spływa./ Stoi i sapie, ledwo już zipie, Czeka na remont, bo tynk się sypie."

Jest szansa, że niebawem zaprezentowany na scenie utwór straci na aktualności, gdyż jak zapowiedział burmistrz Grzegorz Benedykciński, po wakacjach uczniowie wrócą do częściowo wyremontowanych wnętrz. Zmiany nastąpią też wokół szkoły.

– Mamy wobec was niespłacony dług, czyli halę sportową. Dwukrotnie ogłaszaliśmy przetarg na tę inwestycje i dwukrotnie ten przetarg nam nie wyszedł, bo żyjemy w takich dziwnych czasach, że kiedyś było dużo chętnych, żeby coś zrobić, a teraz jest mało chętnych, a jak są chętni, to chcą to zrobić za bardzo duże pieniądze. Ale niebawem ogłosimy trzeci przetarg i wierzę, że ta hala będzie budowana. Natomiast koło szkoły powstaje niezwykły plac zabaw – mówił burmistrz, który gratulował udanego przedstawienia.

Podczas uroczystości wręczone zostały nagrody laureatom ogłoszonego z okazji jubileuszu Międzyszkolnego Konkursu Literackiego „Wspomnienia na Szóstkę", w którym zwyciężyła Zuzanna Piechucka, a ponadto tytułem „Przyjaciel Szkoły" uhonorowano ks. Eugeniusza Dziedzica, Janinę Soporek, Annę Ojrzyńską, organ prowadzący w osobach burmistrza Grzegorza Benedykcińskiego, wiceburmistrza Tomasza Krupskiego i przewodniczącej Rady Miejskiej Joanny Wróblewskiej, a także Agnieszkę i Dariusza Kozłowskich oraz Józefę i Edwarda Błaszczyków. Wyróżniono również osoby, które wniosły trwały ślad w historię szkoły: Zofię Witkowską, Danutę Hopko, Małgorzatę Szmajkowską i Aurelię Sobieraj.

Do wspomnień skłaniała chętnie odwiedzana przez absolwentów wystawa zdjęć i szkolnych kronik, przygotowana w foyer Kina Centrum Kultury, a także okolicznościowa gazetka „Nasza Szóstka". Całości dopełniły tort urodzinowy oraz występy grup tanecznych przygotowanych przez Magdalenę Wójcik, oczywiście absolwentkę Szóstki. ■ *(kb)*

fot. arch. prywatne

Zaszachowane talenty

Trzeci turniej Szachowej Ligi Młodych Talentów (na zdjęciu), organizowanej przez Przedszkolne Koło Szachowe „Szach-Mat" i Uczniowski Klub Sportowy „Szachowa Dwójka", odbył się 10 marca, a gospodarzem była Szkoła Podstawowa nr 2, która zresztą zdominowała rozgrywki. Jej uczniowie zostali najlepszymi graczami w poszczególnych grupach, zdobywając mistrzowskie puchary. W grupie A triumfował Artur Redzimski, w grupie B – Dominik Kisiel, aźgrupę C wygrał Szymon Horzempa. Więcej informacji o cyklu można znaleźć na stronach ligi http://szachygrodzisk.pl/index.php/szachowa-liga-mlodych-talentow-info.

Uczniowie grodziskiej Szkoły Podstawowej nr 2 dobrze radzą sobie także w VII Grand Prix Grodziskich Szkół Podstawowych w Szachach na rok 2017/18, organizowanym przez Grodziski Klub Szachowy im. Mieczysława Najdorfa we współpracy z grodziskimi szkołami podstawowymi. Po pięciu turniejach szachiści ze szkoły przy ul. Westfala zgromadzili 106,5 pkt i są liderami klasyfikacji drużynowej, wyprzedzając o półtora punktu SP w Adamowiźnie, a o 3,5 SP w Książenicach. Piąty z kolei turniej został rozegrany w Szkole Podstawowej nr 1, a przy szachownicach zasiadło 60 młodych wielbicieli królewskiej gry. Najlepszy w turnieju okazał się Kamil Szewczyk z SP w Książenicach, który zwyciężył również w kategorii juniorów do lat 12. W pozostałych kategoriach triumfowali Dominik Kisiel z SP nr 2, lider klasyfikacji generalnej Miłosz Kalisz z SP nr 1, Hubert Gałajda i Karolina Gałajda z SP nr 4 oraz uczennice SP w Adamowiźnie: Nikola Łuczak, Natalia Strzelczyk i Gabrysia Łuczak. ■ *(kb)*

Śpiewające bogactwo

Pisarka Dorota Gellner i kompozytor Adam Skorupka byli gośćmi specjalnymi finału konkursu „Sopranem i basem, czyli polska piosenka na grodziskiej scenie". Uroczyste zakończenie piętnastej edycji wokalnych zmagań najmłodszych artystów z przedszkoli i szkół podstawowych w gminie Grodzisk odbyło się 9 kwietnia w Centrum Kultury.

– Wyselekcjonować laureatów z roku na rok jest coraz trudniej – mówi Piotr Ciesielczyk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Adamowiźnie, która od lat jest organizatorem konkursu. Nie oznacza to jednak, że dzieci nie chcą śpiewać, a… wręcz przeciwnie. – Bardzo się cieszę, że od tylu lat jest ta sama komisja w składzie Elżbieta Grzebalska, Anna Wierzchowska, Joanna Pietrzak i Joanna Kapuściak-Komoszka i potrafi sobie poradzić z tym kłopotem bogactwa – dodaje dyrektor szkoły, której patronuje dr Mateusz Chełmoński.

fot. kb

Tegoroczne bogactwo talentów było wyjątkowe, bo i wyjątkowa była formuła finału – laureaci odbierali jubileuszowe medale, rozdano 25 złotych nutek, a spośród 160 finalistów, aż setka otrzymała nagrody.

– Byliście fenomenalni! – krótko podsumowała koncert laureatów Dorota Gellner, która zaprezentowała też wierszyk o Gryzmole. Namowom na występ uległ również kompozytor Adam Skorupka, a na zakończenie uroczystości zaśpiewał chór Szkoły Podstawowej w Adamowiźnie. ■ *(kb)*

Przeprowadzka Rabenu

Jedna z pierwszych firm, które zainwestowały w Grodzisku w latach 90., przenosi swoją działalność. Nie oznacza to jednak opuszczenia naszej gminy. 6 kwietnia Raben Logistics Polska otworzył oddział w Chlebni, gdzie w ciągu ostatnich miesięcy powstały dwa nowoczesne magazyny o łącznej powierzchni blisko pół hektara.

– W poprzedniej lokalizacji było nam już trochę za ciasno, ponadto mieliśmy po sąsiedzku domy jednorodzinne, więc to wymuszało na nas pewne obowiązki, np. dotyczące zachowania ciszy nocnej – mówiła podczas konferencji prasowej Jolanta Sawińska, dyrektor regionu. Ulicy Chrzanowskiej, gdzie dotychczas koncentrowała się działalność grodziskiego Rabenu, firma zresztą nie opuszcza całkowicie. Nadal będzie korzystała z części znajdującej się tam powierzchni magazynowej.

fot. kb (2)

Wybudowane przez Panattoni Europe obiekty w Chlebni wyglądają imponująco, wrażenie robi szczególnie magazyn wysokiego składu o powierzchni 34 tys. m², gdzie może pomieścić się ok. 50 tys. palet. Magazyn przeładunkowy ma z kolei powierzchnię 8 tys. m². Ogólnie, jak zapewnia firma, oddział w Chlebni jest w stanie obsłużyć dziennie ponad 4000 przesyłek i przyjąć, wyładować oraz załadować ok. 265 samochodów. Łączne zatrudnienie w Chlebni to obecnie 315 osób w biurze i magazynie, ponadto oddział współpracuje z 60 przewoźnikami, którzy zatrudniają 279 kierowców.

Oferująca kompleksowe usługi logistyczne Grupa Raben ma oddziały w 12 krajach i zatrudnia ponad 9,5 tys. pracowników. O tym, jak ważnym ogniwem całości jest Polska, może świadczyć fakt, że ponad połowa z nich pracuje właśnie w polskich oddziałach.

– W Polsce oczekiwania klientów są bardzo wysokie, wyższe niż w Europie Zachodniej. Jeżeli rozmawiamy z niemieckim klientem o polskich standardach, to mówi, że to jest nieosiągalne – przekonuje Ewald Raben, prezes firmy i wnuk jej założyciela. ■ *(kb)*

Smoleńska rocznica

W ósmą rocznicę katastrofy smoleńskiej starosta Marek Wieżbicki i burmistrz Grzegorz Benedykciński wspólnie oddali hołd zmarłym tragicznie 10 kwietnia 2010 roku pasażerom i załodze prezydenckiego samolotu. Na cmentarzu parafialnym złożyli kwiaty przed tablicą poświęconą pamięci ofiar tragedii, w szczególności mieszkańców gminy Grodzisk: ministra Janusza Krupskiego oraz majora Arkadiusza Protasiuka, a także kapłanów, którzy w przeszłości pełnili posługę w parafii św. Anny: ks. Romana Indrzejczyka i ks. Zdzisława Króla. Wcześniej obaj samorządowcy odwiedzili znajdujący się na cmentarzu komunalnym w Szczęsnem grób mjr. Arkadiusza Protasiuka, pilota prezydenckiego Tu-154. ■ *(kb)*

fot. A. Goleniak

Bezpłatnie do dworca

Od poniedziałku do piątku w godzinach porannego i popołudniowego szczytu do dworca PKP dojeżdżają autobusy bezpłatnej komunikacji. Z Osiedla Kopernika co dziesięć minut, z Makówki – co kwadrans.

Dwie linie zostały uruchomione przez gminę z myślą o odciążeniu zakorkowanego centrum miasta i zmniejszeniu liczby pojazdów parkujących w pobliżu dworca. Organizacja bezpłatnej komunikacji została poprzedzona przeprowadzeniem przez grodziski magistrat ankiet, z których wynikało, że ten rodzaj transportu publicznego najbardziej przydałby się mieszkańcom Osiedla Kopernika (linia BK) oraz południowych terenów gminy (linia BM) – od Makówki, przez Mościska, Adamowiznę i Odrano Wolę.

Autobusy kursują w godz. 6.00-8.00 oraz 16.00-19.00. Szczegółowe informacje na temat bezpłatnej komunikacji można znaleźć na stronie Urzędu Miejskiego grodzisk.pl. ■ *(kb)*

Trasa BK – Kopernika

Trasa BM – Makówka

fot. grodzisk.pl

OGŁOSZENIE

Henryk Szulewski
1924-2018

Cały Henio

Był przykładem patriotyzmu najwyższej próby, unikając zarazem patosu i martyrologii. Dysponując niecodzienną, niewyobrażalną wręcz odwagą, stał z dala od pomnikowego heroizmu i megalomanii. Doświadczony bardziej niż inni, stawał zawsze po stronie słabszego, potrzebującego, czekającego na gest wsparcia lub życzliwy uśmiech. Choć jak mało kto poznał zło i okropieństwa wojny, znany był ze swojego łobuzerskiego dowcipu i dobroduszności. I gdyby nie pogrzeb z asystą pocztów sztandarowych, można by sądzić, że cała ta „draka" ze śmiercią to jeszcze jeden z jego żartów. W końcu odszedł 1 kwietnia, w Prima Aprilis i pierwszy dzień Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Miał 94 lata.

Zmarł Henryk Szulewski, porucznik Armii Krajowej ps. Sokół, żołnierz Obwodu Bażant Ośrodka „Gąbka" – „Osa", członek Grupy Kampinos, odznaczony Warszawskim Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem AK, zasłużony działacz grodziskiego Koła Żołnierzy AK.

Jego życie na zawsze naznaczyła wojna, która wdarła się przemocą w jego młodość niczym nieproszony, natarczywy gość. Zaledwie kilkunastoletni rzucił się w wir walki i konspiracji, ryzykując wiele i nie bojąc się niczego. W jego opowieściach o tamtym czasie horror splatał się z ironicznym śmiechem i soczystą anegdotą zaprawioną gorzką refleksją.

Gdy nad Warszawą płonęła łuna powstania, ruszył z Grodziska ze swoim oddziałem, dzierżąc w ręku przydzielony karabin, przewieszony na sznurku. Droga w upale kluczyła – za wszelką cenę należało uniknąć przypadkowego starcia z Niemcami. Nagle rozległ się strzał, wszyscy przypadli do ziemi spodziewając się ataku. Okazało się, że mimowolnym strzelcem był sam Henryk, który usnął w marszu i nacisnął spust, nieoczekiwanie dla siebie samego.

Ta historia, którą powtarzał z lubością, miała na celu najpierw rozbawienie słuchacza, a potem, gdy przygodowy aspekt został już wyczerpany, zapoznanie go z dramatyzmem walki, w której uczestniczyć mieli słabo uzbrojeni lub w ogóle pozbawieni broni młodzi ludzie, dowodzeni przez oficerów, którzy sądzili, że wojna toczyć się będzie według reguł, które znali z zajęć teoretycznych. Podczas walk o stolicę uczestniczył w ataku na Dworzec Gdański, a potem wiele tygodni spędził w Puszczy Kampinoskiej, gdzie jeszcze dotkliwsze od niemieckich kul były wszy. Tam codziennością poza wyglądaniem jedzenia (mąkę na chleb dowozili powstańcom grodziscy piekarze) i walką z insektami (jedna koszula zabrana z domu rozpadła się w strzępy) stały się zacięte boje prowadzone przeciwko czołgom, krwawe rozprawy ze schwytanymi konfidentami, nieustanna gra w podchody z oddziałami wroga, w której stawką było życie, oraz niedole partyzanckiego losu. Wolno przy tym powiedzieć otwarcie, że pan Henio miał, delikatnie mówiąc, niezbyt pochlebne zdanie o tych, którzy szafowali losem swoich żołnierzy, i o samym zrywie, uznając powstanie warszawskie za psychologiczną konieczność i militarną porażkę.

Jego krytyka decyzji dowódców i przygotowania bojowego powstańców, której nie powstydziłby się Munk w „Eroice", nie przeszkodziła mu wszakże w podejmowaniu brawurowych akcji, pchaniu się w największe niebezpieczeństwo i kontynuowania walki, którą uznawał za swoją powinność. Brał udział w ostatniej bitwie powstania pod Jaktorowem, o mało nie stając się jej ofiarą i podając zgoła odmienną od kanonicznej interpretację faktów. Na co dzień pan Henryk był postacią barwną i trochę nieokiełznaną – wcale nie przypominał sędziwego dziadka kombatanta. Wręcz przeciwnie, na spotkania członków środowiska „Osa" brał ze sobą świeże gazety i urządzał „prasówkę", dając przykład kapitalnego poczucia humoru i zmysłu polemicznego. Trzymał się z daleka od starości i tylko choroby, z którymi się zmagał, przypominały o bijącym liczniku, na którym z przodu pojawiła się już cyfra 9.

Dopóki zdrowie pozwalało, chodził w poczcie sztandarowym, nie opuszczając żadnego z patriotycznych obchodów. Jako uroczy zgrywus trafionym żartem rozbijał atmosferę, gdy stawała się nazbyt poważna. Znany ze swojej serdeczności i dobroci, oferował każdemu to, co najlepsze – dobre słowo, wsparcie, pomocną dłoń. Pięknie mówił o tym ks. Waldemar Okurowski na pogrzebie Henia, dodając, że potrzeba nam wzorów patriotyzmu, ale także przykładów zwykłej-niezwykłej prawości, okazywanej na co dzień serdeczności. W podobnym duchu przemawiała przewodnicząca grodziskiego środowiska AK „Osa" Janina Soporek, która składając symboliczną różę na trumnie otoczonej przez kolegów z organizacji, harcerzy ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Szarych Szeregów oraz grono najbliższych, wypomniała swojemu młodszemu przyjacielowi, że to on miał ją żegnać – był to ten jeden jedyny raz, gdy Henryk Szulewski okazał się niesłowny.

■ *Łukasz Nowacki*

fot. kb (3)

Słuchaj muzyki, żyj bez pośpiechu

fot. kb

– Na co dzień rozmawiamy z ludźmi zdrowymi. Oni nie są w stanie nas zrozumieć. Bo co innego przekonywać kogoś, by się nie poddawał i nie tracił wiary, a co innego przekonywać samego siebie – takie wypowiedzi można było usłyszeć podczas Onko-Music, czyli zorganizowanych przez Bibliotekę Publiczną 12 kwietnia warsztatów muzycznych dla osób z chorobą nowotworową.

W bezpłatnych zajęciach mogą również wziąć udział osoby wspierające chorych zmagających się z nowotworem, nie trzeba się zapisywać, wystarczy przyjść.

– Warsztaty są odpowiedzią na zapotrzebowanie, jakie zostało zgłoszone przez naszych mieszkańców. Z pomysłem przyszła do nas pani Ewa Magdziak, która zaproponowała nazwę i formułę spotkania, a także zasygnalizowała, że warto by warsztaty odbywały się cyklicznie. Jeśli będzie zainteresowanie, to nie ma przeszkód, by to przedsięwzięcie kontynuować – tuż przed spotkaniem mówiła Magdalena Żerek z Biblioteki Publicznej.

Znak zapytania, czy będzie kontynuacja, zniknął już po kilku minutach warsztatów, bowiem nie tylko dopisała frekwencja, lecz także niezwykle wartościowy był przekaz. Uczestnicy mogli poznać relaksacyjną siłę muzyki wykonywanej na żywo przez Lucjana Wesołowskiego, jak również otrzymać mnóstwo cennych wskazówek od dr. Macieja Kieryły.

– Jeżeli mówimy o terapii, profilaktyce, to fakt, że w tę piękną pogodę państwo zechcieli tutaj się pofatygować, to już jest pierwszy krok w dobrym kierunku – mówił lekarz anestezjolog. By za chwilę rozpocząć lekcję… oddychania. – Wydaje się, że to jest taka prosta rzecz, a okazuje się, że nie bardzo. Wdech składa się z dwóch faz – faza wdechu czynna, która trwa 3 sekundy i bierna 4 sekundy. W fazie czynnej bierze udział przepona, biorą udział mięśnie międzyżebrowe, ale żeby oddech był skuteczny musimy mieć usta zamknięte i ciągnąć powietrze nosem – przekonywał, a uczestnicy po chwili mieli okazję doświadczyć, że w tych słowach nie było cienia przesady.

W miarę trwania warsztatów czuć niemal było, jak obawy, z którymi uczestnicy przychodzili, pod wpływem mądrych słów doktora ustępują. Jak ludzie nabierają odwagi, by się otworzyć, zacząć mówić o swoich problemach i doświadczeniach.

– W naszym społeczeństwie istnieje przekonanie, że jak słyszysz diagnozę „rak”, to jest koniec świata. Bo niestety ta choroba jest w wielu przypadkach nieuleczalna i ciężko z nią walczyć, ponieważ to jest bardzo twardy przeciwnik. Ale to schorzenie trzeba zaakceptować, nauczyć się z nim żyć i wierzyć, że da się pokonać chorobę. Zwyciężają tylko ci, którzy wierzą, że to się uda. Myślę, że takie warsztaty pomogą ludziom zobaczyć, że można spróbować walczyć z tą chorobą, przekonać się, że taka diagnoza nie musi być wyrokiem, i uwierzyć, że mimo choroby nie trzeba rezygnować z życia – mówi pomysłodawczyni warsztatów Ewa Magdziak, znana w Grodzisku z odważnych inicjatyw, które przerodziły się w cenione przedsięwzięcia – wszak to ona niegdyś zakładała warsztaty terapii zajęciowej, a potem zapoczątkowała przegląd twórczości artystycznej osób niepełnosprawnych Otwarte Ogrody.

Jak mówiła, w ogromnej liczbie przypadków do pojawienia się nowotworu przyczynia się stres. Aby go uniknąć, warto zastosować się do błahej z pozoru maksymy, którą w formie żartu przywołał doktor Kieryła: „Oddychaj noskiem, mów na wydechu, słuchaj muzyki, żyj bez pośpiechu”.

Kolejne spotkanie z cyklu Onko-Music zaplanowane zostało na 24 maja. ■ *(kb)*

Święta w Domu

Dotychczasowi podopieczni Domu Dziecka w Kostowcu święta wielkanocne spędzili w nowej lokalizacji. Dzieci od stycznia 2018 roku mieszkają w grodziskiej Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej Stowarzyszenia dla Dzieci i Młodzieży „Inspiracja”.

– Tak naprawdę to jest nasz dom. My tutaj żyjemy, tutaj śpimy, płaczemy, śmiejemy się, po prostu toczy się życie – mówi dyrektor Placówki Grażyna Walczyk.

Oficjalna inauguracja nowo otwartego Domu Dziecka połączona ze spotkaniem przedświątecznym odbyła się 15 marca, a wśród licznie przybyłych gości był starosta grodziski.

– Utrzymanie dzieci jest finansowane z naszego budżetu. Placówka wygrała konkurs, który został przeprowadzony w czwartym kwartale ubiegłego roku. Zmieniły się przepisy i w jednym miejscu nie może funkcjonować dom pomocy społecznej i placówka dla dzieci tak, jak miało to miejsce w Kostowcu. Myślę, że dla dzieci, które tutaj są umieszczone, zdecydowanie poprawiły się warunki, chociażby dostęp do szkół średnich i oferty kulturalnej oraz rekreacyjnej, którą proponuje miasto. Mam nadzieję, że dzieci znajdą tu dom rodzinny i szczęście, czego im z całego serca życzę – mówił starosta Marek Wieżbicki.

■ *(mm)*

fot. mm

fot. miecz.

Miejsce dla każdego

Przy wspólnym wielkanocnym stole w budynku ZS nr 1 przy ulicy Żwirki i Wigury zasiedli w Wielką Sobotę samotni mieszkańcy Grodziska. Takie świąteczne spotkania organizowane przez Urząd Miejski to już tradycja.

– To jest bardzo autentyczne spotkanie, na które czekam. Przychodzą ci, którzy chcą być razem w ten świąteczny czas, i to nie tylko niezamożni mieszkańcy naszego miasta. Także osoby, którym doskwiera samotność. Bardzo się cieszę, że zasiadamy razem, by wspólnie chociaż przez kilka godzin cieszyć się świętami, które przynoszą wiele nadziei – mówił burmistrz Grodziska Grzegorz Benedykciński.

Podczas wielkanocnego spotkania na stołach królowały tradycyjne świąteczne potrawy, nie zabrakło także prezentów od „zajączka” – czyli loterii fantowej, w której do wygrania były telewizor, rower i odkurzacz. O oprawę muzyczną spotkania zadbała Orkiestra Gedeon Richter Polska, prezentująca szlagiery muzyki rozrywkowej. ■ *(miecz.)*

Siwy, starszy mężczyzna, już dawno na emeryturze – wydawałoby się, że to już tylko czas na wspomnienia młodzieńczych i najpiękniejszych chwil. Jednak okazuje się, że młodość zależy tylko od stanu ducha, a nie od wieku. Aleksander Doba dalej pisze swoją (i to również światową) historię. Najsłynniejszy polski kajakarz, podróżnik i zdobywca ponad 10 nagród, m.in. tytułu „Podróżnika Roku 2015 National Geographic" i wyróżnienia na festiwalu „Kolosy", 15 marca „dopłynął" do Grodziska.

fot. M. Masalski

Kajakiem przez ocean

– Zawsze mówię, że mam 18 lat…do setki. Wszystkie ograniczenia są w naszej głowie i w sposobie myślenia. Na spełnienie marzeń nigdy nie jest za późno – mówił 72-letni Aleksander Doba, który jako pierwszy człowiek w historii samotnie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki z Afryki do Ameryki Południowej

Spotkanie w ramach Grodziskiego Klubu Podróżnika, cyklu Poczekalni PKP, i Grodziskiego Klubu Filmowego rozpoczęło się seansem filmu „Pogodna Ballada o Olku Dobie – Happy Olo", który w niebanalny sposób pokazuje trudy i tajniki kajakarskich wypraw oceanicznych oraz niebotyczną siłę, jaką ma pasja. Przez nieco odrealniony momentami charakter oraz animowane postaci, adresowany jest do widza w każdym wieku. Następnie przez ponad trzy godziny liczna publiczność zgromadzona w sali widowiskowej CK, mogła słuchać długich morskich opowieści Olka, który z przyjemnością odpowiadał na pytania widzów. Dzięki swojej charyzmie, stylowi bycia, mówienia i charakterowi Olek jest niepowtarzalnym człowiekiem, którego nie sposób nie polubić, o czym świadczyła atmosfera tego wieczoru i kolejka do wspólnych zdjęć oraz autografów.

– Tytuł jednej z moich książek brzmi „Na oceanie nie ma ciszy". To całkowita prawda. Zawsze coś się dzieje, fale rozbijają się o brzeg kajaka, szumi, czasem grzmi. Podczas wypraw nie czuję się także samotny, mimo że nie mam kontaktu z ludźmi przez długie miesiące. Ale nie jestem sam, obok mnie jest masa ryb, także tych latających, które czasem wskakują na pokład, stada delfinów, niekiedy wieloryby lub rekiny. Z moją żoną Gabrielą, spotykamy się codziennie, co prawda telepatycznie, patrząc wieczorem na ten sam księżyc – powiedział Aleksander Doba.

■ *Katarzyna Mandes*

WKD Warszawska Kolej Dojazdowa sp. z o.o.

ul. Batorego 23, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
tel. 22 755 55 64, fax: 22 755 20 85,
e-mail: wkd@wkd.com.pl, www.wkd.com.pl

WKD zaprasza do wzięcia udziału w badaniach ankietowych

Warszawska Kolej Dojazdowa sp. z o.o. **do dnia 15.05.2018 r. przeprowadza wśród podróżnych badania ankietowe dotyczące ilości przejazdów na podstawie biletów okresowych**.

Ankietę można wypełnić w formie elektronicznej za pośrednictwem strony internetowej www.wkd.com.pl., albo w formie papierowej - ankietę można pobrać w kasach biletowych WKD.

Spółka zachęca pasażerów do wypełniania ankiet.

REKLAMA

fot. M. Masalski (8)

Młodzi dla młodych

Jeszcze przed końcem tegorocznej zimy wiosenna energia wypełniła budynek Centrum Kultury, gdzie 17 marca odbyła się już druga edycja Grodziskiego Dnia Młodzieży zorganizowanego przez Młodzieżową Grupę Konsultacyjną.

Grupa kilkunastu aktywnych społecznie nastolatków we współpracy z Urzędem Miejskim, Willą Radogoszcz i Centrum Kultury przygotowała dla swoich rówieśników ciekawą ofertę wspólnego spędzenia czasu i masę atrakcji, m.in. warsztaty animacji poklatkowej, gry bitewne i strategiczne, pokaz i warsztaty makijażu, spotkanie żeglarskie z Klubem Czysty Wiatr, programowanie offline z Pracownią Orange ze świetlicy w Kozerkach, warsztaty sushi z Arigato Sushi, zajęcia robotyki oraz mobilne studio Radia Bogoria, w którym można było spróbować swoich sił na antenie.

W programie znalazły się też dwa spotkania z Piotrem Kowalczykiem pt. „Jak zostać podróżnikiem" i „Kobiety na trzech kontynentach". Globtroter przybliżył młodym ludziom sztukę taniego i bezpiecznego zwiedzania świata oraz trudne tematy społeczne odległych cywilizacji, m.in. Pakistanu, Kambodży i Mauretanii. Dla miłośników sportu, muzyki i tańca przygotowane były warsztaty capoeiry przez klub Camagula, warsztaty taneczne z Egurrola Dance Studio i warsztaty bębniarskie Comparsa, a także warsztaty muzyczne z Piotrem Gąssowskim. W przerwie między zajęciami można było wziąć udział w grze historycznej, która cieszyła się dużym powodzeniem.

Zwieńczeniem całego dnia były spotkania z gośćmi specjalnymi – twórcami popularnego kanału „Matura To Bzdura" oraz iluzjonistą Maciejem Pędą. Rozmowę poprowadzili Amelia Dybisz i Karol Matuszczak, przedstawiciele grodziskiej młodzieży, a na koniec były uczestnik telewizyjnego show „Mam talent" oczarował publiczność pokazem magii.

– Mam nadzieję, że był to spektakularny event. Goście wnieśli dużo pozytywnej energii. Chciałabym podziękować wszystkim, którzy przybyli dzisiaj oraz włączyli się w przygotowanie tego przedsięwzięcia, zwłaszcza pani Marioli Goździkowskiej z Willi Radogoszcz, która zawsze bardzo nam pomagała – powiedziała Marysia Gabrel, przewodnicząca MGK.

Rolę Willi Radogoszcz podkreślał również wiceprzewodniczący tego gremium, Maciek Ostaszkiewicz.

– Grodziski Dzień Młodzieży był tak naprawdę podsumowaniem wszystkich całorocznych działań naszej grupy. W przygotowania włożyliśmy wiele czasu i energii, lecz satysfakcja jest ogromna. Willa Radogoszcz stała się młodzieżową bazą, gdzie stworzyliśmy Galerię Młodych. Możemy rozmawiać z naszymi rówieśnikami i dowiadywać się, co najbardziej ich interesuje i czego oczekują.

Z uznaniem o dokonaniach młodzieży wypowiadał się wiceburmistrz Grodziska.

– Wielkie wyrazy szacunku i podziwu za waszą kreatywność, pracowitość, poświęcenie, otwartość i za to co robicie. Zachęcam wszystkich do otwartości, dzielenia się swoimi pomysłami i tworzenia razem z nami życia w Grodzisku – mówił Tomasz Krupski.

■ *Katarzyna Mandes*

fot. M. Molska

Moc poezji

„Czym tak naprawdę jest poezja?" – stawiała niegdyś pytanie Wisława Szymborska. Z odpowiedzią próbowali się zmierzyć uczestnicy Meetingu Poetyckiego zorganizowanego przez Bibliotekę Publiczną 22 marca z okazji Światowego Dnia Poezji. To pierwsze z cyklu spotkań z poezją – miłośnicy słowa lirycznego do końca roku będą spotykać się co miesiąc, aby podzielić się swoją twórczością, a także porozmawiać o dziełach polskich i zagranicznych autorów.

– W poezji jest siła, która zmienia człowieka, zmusza do refleksji nad własnym życiem, a czasem też motywuje do śmiechu i zabawy. Dzięki naszym meetingom chcemy pokazać tę moc poezji i sprawić, aby była częściej czytana przez odbiorców w każdym wieku – mówi Magdalena Żerek z Biblioteki Publicznej.

Tematem marcowego spotkania była twórczość Zbigniewa Herberta, któremu decyzją Sejmu został poświęcony rok 2018. Jak się okazuje, poeta cieszy się uznaniem zarówno wśród młodych, jak i dorosłych odbiorców. Co odważniejsi decydowali się podzielić własną twórczością.

– W poezji najbardziej cenię jej wolność, nieposkromienie oraz to, że czasami ja rządzę słowami, a niekiedy słowa mną – mówi 16-letnia poetka Natalia Gontarczyk.

Kolejne spotkanie będzie poświęcone poezji Agnieszki Osieckiej.

■ *Katarzyna Mandes*

fot. J.Pawlikowska Photography (3)

Taniec łączy pokolenia

Tancerze i tancerki ze Studia Tańca Magdaleny Wójcik zawładnęli grodziską sceną Centrum Kultury już po raz 23, tyle bowiem edycji miało dotychczas Taneczne Show, które odbyło się w marcu. Dla młodych artystów to wyjątkowy dzień w roku, kiedy mogą zaprezentować swoje umiejętności przed rodziną, znajomymi i innymi miłośnikami tańca.

Nie inaczej było i w tym roku – na scenie zaprezentowało się ponad 300 młodych i uzdolnionych tanecznie osób, a tradycją stało się już, że z uwagi na ogromne zainteresowanie organizowane są dodatkowe pokazy.

– Moja córka dumnie tańczy w koszulce MW i ogromnie się z tego cieszę, ponieważ w dzieciństwie również należałam do tego zespołu. Była to niesamowita przygoda, której nigdy nie zapomnę. Polecam wszystkim, bo to nie tylko aktywność fizyczna, lecz także emocje, energia i dobra zabawa – przyznała jedna z mam małych gwiazd, co może świadczyć o tym, że grodziskie środowisko taneczne jest nie tylko jak wielka, lecz także wielopokoleniowa rodzina.

Energetyzująca muzyka, kolorowe, błyszczące stroje, przyjacielska atmosfera oraz pozytywna energia wykonawców jak zawsze sprawiły, że wypełniona po brzegi widownia żywo reagowała na to, co dzieje się na scenie. A brawa i okrzyki dopingujące ulubione zespoły dopełniły całości.

■ *Katarzyna Mandes*

fot. mm

Wszyscy wygrani

– Jesteśmy wspaniali, potrafimy wszystko i niczego się nie boimy – mówiła Ewa Kapuścińska z Zespołu Szkół im. H. Szczerkowskiego, organizatora Turnieju Talentów, który odbył się 12 marca w grodziskim Centrum Kultury.

Wokal, taniec i recytacja – to kategorie, w których bardzo dobrze odnajdują się uczniowie specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych i szkół z Pruszkowa, Brwinowa, Piaseczna, Leszna, Żyrardowa i oczywiście z Grodziska Mazowieckiego, dlatego też tradycyjnie wszystkie biorące udział w konkursie placówki otrzymały nagrodę. Dodatkowo jury wyłoniło osobowości artystyczne jubileuszowej edycji Turnieju Talentów. Wśród uhonorowanych znalazła się Weronika Suchocka, reprezentantka ZS im. H. Szczerkowskiego, której szkolni koledzy zadbali o uroczystą oprawę rozpoczęcia oraz zakończenia koncertu galowego.

– Jestem pod ogromnym wrażeniem. Tych artystów można wynająć do różnych imprez powiatowych, np. z okazji obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości. Słowa podziękowania kieruję do dyrekcji i wszystkich pracowników szkoły, bez nich to by się nie odbyło, bo młodymi artystami trzeba pokierować – mówił gość uroczystego koncertu, starosta grodziski Marek Wieżbicki. ■ *(mm)*

Tegoroczna edycja powiatowego konkursu miała charakter koncertu jubileuszowego, bowiem dzieci z niepełnosprawnością swoje umiejętności artystyczne zaprezentowały przed szerokim gronem publiczności już po raz dziesiąty.

Głosy na warsztacie

Na początku był chaos. Chaos całkiem naturalny dla spotkania ponad setki dzieci i młodzieży, która przybyła do Centrum Kultury z Grodziska, Żyrardowa, Warszawy, a nawet z Lublina. Gwar rozmów, śmiechy, spoglądanie na inne zespoły. Na początku był chaos, a potem były trzy akordy zagrane na keyboardzie i w mgnieniu oka powodowane tajemniczym magnetyzmem kilkuosobowe grupki, dotąd rozproszone po całej sali na pierwszym piętrze, ukształtowały zwarty zespół wyprostowanych, gotowych do śpiewania chórzystów oczekujących na instrukcje.

– Mam jedną prośbę porządkową: państwo nie mówią, państwo mogą tylko śpiewać, mówimy my – powiedział do zgromadzonych Marcin Łukasz Mazur. I po chwili zamiast rozmów i śmiechów słychać było melodyjne „ma-me-mi-ma-mu", „mija-mija-mija-mijo-mijo", służące rozśpiewaniu. Potem zamiast sylab pojawiły się słowa „Od Krakowa goście jadą, gwarno, strojnie a gromadą". – Jakby był konkurs na najbardziej smutny chór na świecie, to mielibyśmy pierwsze miejsce – starał się wyzwolić większą energię chórzystów dyrygent.

A ta była nieodzowna, by zrealizował się cel festiwalu, zdefiniowanego przez organizatorów jako swego rodzaju eksperyment: podczas dwudniowych warsztatów chórzyści z pięciu chórów zostali podzieleni według głosów i w takich grupach przygotowywali się do wykonania nieznanych im wcześniej trzech utworów: „Idzie chmura" Romualda Twardowskiego, „Mowo polska" Tadeusza Paciorkiewicza oraz kompozycji założyciela chóru Bogorya do słów Joanny Kulmowej „Echo i echo". Wybór polskich kompozytorów do polskich słów nie był przypadkowy, gdyż impreza zorganizowana została również dla uczczenia stulecia odzyskania niepodległości.

fot. kb (2)

Stres przed kompozytorem

Warsztaty wymiennie prowadzili dyrygenci poszczególnych zespołów – lublinianie Zdzisław Ohar i Karolina Filipczak z La Musica, Elżbieta Siczek z Canzonetty, Krystyna Majksner z chóru szkoły muzycznej w Żyrardowie, Ewa Szpotakowska ze szkoły muzycznej w Grodzisku oraz reprezentanci gospodarzy Marcin Łukasz Mazur i Anna Asińska.

Wyjątkowa mobilizacja konieczna była zwłaszcza na początku, gdyż w samo południe zostało zaplanowane spotkanie z Romualdem Twardowskim, przed którym chórzyści mieli zaśpiewać jego utwór „Idzie chmura", a na przygotowanie przewidziana została nieco ponad godzina.

fot. M.Masalski

– Nie ma co się tremować, mam nadzieję, że kompozytor będzie łaskawy – mówiła do chórzystów Krystyna Majksner, która miała przyjemność dyrygować połączonymi zespołami podczas pierwszego wspólnego występu. A chwilę przed spotkaniem z autorem „Idzie chmura" tak oceniała gotowość do występu: – Tak naprawdę według nas, dyrygentów, zespół nigdy nie jest gotowy. Natomiast jestem bardzo pozytywnie zaskoczona, bo są to chóry śpiewające, śpiewające czysto, i mam nadzieję, że zaprezentujemy się jak najlepiej. Widać lekkie spięcie, ale to sam początek festiwalu i kiedy nawiążą się bliższe relacje, bo jednak wspólne śpiewanie zbliża, będzie jeszcze lepiej – komentowała dyrygentka chóru z Żyrardowa.

Obaw przed występem nie kryły chórzystki z La Musica, Ola i Asia: – Lekki stres jest. Nie wiemy, jakie będą odczucia kompozytora. Na pewno będziemy spoglądać na mimikę, czy się nie skrzywi.

Chmury nie będzie

– Mogę was zapewnić, że nie ma żadnej chmury, deszczu dzisiaj nie będzie i na pewno ten dzień spędzicie w pełnym słońcu i dobrym humorze – powiedział urodzony w 1930 roku w Wilnie kompozytor, który mimo iż od 1957 roku mieszka w Warszawie, zachował w wymowie wzorcowe przedniojęzykowo-zębowe „ł" i dźwięczne „h", na co dzień w języku już nieobecne nawet w teatrze. – Chciałbym, żebyśmy parę minut poświęcili na odpowiedź na pytanie: co to jest chór i kiedy powstała muzyka chóralna? – rozpoczął profesor, a podniesione w górę ręce chętnych do odpowiedzi skwitował: – To nie są lekcje, ja to pytanie stawiam sobie – dając do zrozumienia, że spotkanie mimo młodego wieku słuchaczy ma formułę akademicką, a nie szkolną. – Ja twierdzę, że muzyka chóralna jest pierwszą w dziejach ludzkości próbą wspólnego muzykowania – kontynuował wykład profesor, by w sposób bardzo przystępny opowiedzieć o rozwoju chóralistyki, a także usytuować w tym kontekście własną twórczość.

– Z chórami stykałem się od dzieciństwa, bo moja matka, która była osobą niezwykle pobożną, zabierała mnie do kościoła, a w kościołach przedwojennych były wspaniałe chóry. Prawie każdy szanujący się proboszcze przed wojną musiał mieć chór w swojej parafii – wspominał kompozytor.

Jego sposób narracji ewidentnie przypadł do gustu młodym chórzystom, którzy zarówno wykładu, jak i ilustrujących go utworów, słuchali jak zaczarowani.

– Bardzo mi się podobało, że pan profesor zaczął od historii chóru, a potem gładko przeszedł do swojej twórczości, pokazując co z czego wynika – mówi Joanna z Grodziskiego Chóru Bogorya. A jej koleżanka Aleksandra dodaje: – To było fantastyczne doświadczenie. Szczególnie utkwiła mi w pamięci opowieść o samym początku jego spotkania z muzyką, gdy jako mały chłopiec biegał również do cerkwi i przysłuchiwał się śpiewanym tam nabożeństwom.

Energia dyrygenta

Na zakończenie pierwszego dnia festiwalu zaplanowany został koncert, podczas którego każdy z chórów zaprezentował własny repertuar. Jednak nim to nastąpiło chórzystów czekała kolejna dawka wysiłku i koncentracji podczas warsztatów. Praca przebiegała na tyle sprawnie, że zarówno w przypadku utworu „Mowo polska", jak i „Echo i echo" satysfakcjonujący efekt został osiągnięty już w sobotę.

Na tak optymistyczny scenariusz organizatorzy byli gotowi i Marcin Łukasz Mazur wyciągnął z rękawa asa (a nawet dwa asy) w postaci nut do kompozycji Józefa Świdra „Ptaki" oraz „Krakowskiego wesela" Feliksa Nowowiejskiego, by uczestnicy festiwalu mieli co szlifować nazajutrz.

– Ponieważ do pierwszych trzech utworów nuty rozesłaliśmy wcześniej, wobec klasy zaproszonych zespołów liczyłem się z taką ewentualnością, że materiału będzie za mało na dwudniowe seminarium. Dlatego miałem przygotowane dodatkowe dwa utwory, z którymi zespoły zetknęły się dopiero podczas festiwalu – mówił dyrygent chóru Bogorya.

Intensywność zajęć, a także pewna monotonia czynności sprawiały, że wśród mniej odpornych zaczęło pojawiać się znużenie.

– Ten element zawsze występuje. Jeżeli dyrygent poddaje się temu znużeniu, to ono się udziela młodzieży, natomiast jeżeli dyrygent ma w sobie energię, moc i siłę, to przenosi ją na młodzież i oni są w stanie utrzymać koncentrację mimo fizycznego zmęczenia – zdradzał tajniki pracy z chórami Zdzisław Ochar, który z entuzjazmem wypowiadał się o festiwalu. – Wspaniała jest atmosfera spotykania, wszyscy są otwarci, następuje wymiana nut, doświadczeń. To jest najwspanialsze, twórcze wśród dyrygentów. Najwięcej człowiek uczy się poprzez podpatrywanie na próbach, jak pracują inni.

W podobnym tonie wypowiadali się również inni dyrygenci: – Życzę panu Mazurowi i Grodziskowi, żeby ten festiwal miał wspaniałą przyszłość, bo uważam, że inicjatywa jest niezwykle cenna. Bardzo się cieszę, że zostaliśmy zaproszeni – mówiła Elżbieta Siczek.

Walory wspólnej pracy docenili także chórzyści.

– Na pewno zobaczyłyśmy, jak inni dyrygenci prowadzą swoje próby. Mogłyśmy poznać inny sposób interpretacji. W przypadku niektórych utworów zaskoczyło nas, że inni chórzyści zwracali uwagę na pewne niuanse, o których my już nie myślałyśmy. Tak było w przypadku „Mowo polska", utworu, który znamy, a teraz spojrzałyśmy na niego zupełnie na nowo – mówi Asia z grodziskiej Bogoryi.

Echo zabrzmiało

Finałowy koncert rozpoczął się od prezentacji własnych repertuarów przez wszystkie zespoły.

– Wczoraj niektórzy wyszli na scenę rozkojarzeni. Występujemy jako trzeci, więc już teraz starajcie się oddychać przeponą i robić lwa – słychać było ostatnie podpowiedzi przed występem, które miały zmotywować do utrzymania aparatu mowy i układu oddechowego w gotowości do śpiewania. Bo mimo że festiwal formuły konkursowej nie miał, to każdy chciał zaprezentować się jak najlepiej.

I trzeba przyznać, że koncert był godny zwieńczenia festiwalu. W wykonaniu chóru La Musica publiczność usłyszała „Medieval Gloria" Vijaya Singha, „Laudate Dominum" Julio Dominqueza, „De Bello Galico" Eriki Budai oraz kołysankę Henryka Warsa „Ach śpij, kochanie", w przepięknym opracowaniu Doroty Wojnowskiej i Piotra Lewandowskiego. Grodziska Państwowa Szkoła Muzyczna im. T. Bairda przygotowała melodię ludową „Tam w ogródeczku" i patriotyczną „Piechotę", zaś stołeczna Canzonetta zaprezentowała utwór Zoltána Kodálya „Sikoreczka" z polskimi słowami Wojciecha Jankowskiego, „Gloria Deo" Joanny Garbacz oraz „Like a Rainbow" Boba Chilcotta. Żyrardowianie z PSM im. I.J. Paderewskiego zaśpiewali dwie kompozycje Zbigniewa Słowika „Biedronka i bąk" oraz „Bocian i żabki", a temat przyrody podjął również Grodziski Chór Bogorya, który wykonał utwory Marka Jasińskiego „Krokusowa łączka" i „Lilia wodna", dwie kompozycje Marcina Łukasza Mazura „Pogubione wiersze" oraz fenomenalny „Żabi jazz", a także „City of stars" Justina Hurwitza.

Szczególne wrażenie zrobiły pieśni wykonane wspólnymi siłami chórów. Dyrekcję nad ponadstuosobowym zespołem w kolejnych utworach obejmowali Karolina Filipczak, Elżbieta Siczek, Marcin Łukasz Mazur, Anna Asińska i Zdzisław Ochar. To właśnie pod kierunkiem dyrygenta chóru La Musica zabrzmiało „Echo i echo", utwór o tyle nietypowy, że napisany na… dwa chóry. Dlatego część chórzystów zajęła miejsce na widowni, by w czasie utworu prowadzić wokalny dialog z zasadniczą częścią zespołu pozostałą na scenie. Dzięki temu „Echo i echo" zabrzmiało niepowtarzalnie.

– Żadne słowa nie zastąpią waszego pięknego śpiewu. Jestem bardzo wdzięczny za to, że zechcieliście przyjechać do Grodziska Mazowieckiego. Zawsze jestem pełen podziwu dla ludzi, którzy potrafią zarazić nas jakąś pasją, dlatego wielkie ukłony i uszanowanie dla wszystkich dyrygentów. My mieliśmy to szczęście, że przyjechał do nas pan Mazur – mówił burmistrz Grzegorz Benedykciński.

Marcin Łukasz Mazur został doceniony także przez swoich kolegów po fachu, w imieniu których głos zabrał Zdzisław Ochar.

– Marcinie, podziwiam cię już od 30 lat, bo znamy się od 1988 roku. Ta znajomość owocuje, jestem pełen podziwu za twoje pasje, oddanie chóralistyce i twoje serce, życzliwość dla innych dyrygentów – mówił dyrygent chóru La Musica.

Na bis „Echo i echo" wykonane zostało po raz wtóry, tym razem pod dyrekcją kompozytora i spirytus movens całego festiwalu Marcina Łukasza Mazura.

– Oceniam festiwal bardzo pozytywnie. Nie spodziewałem się, że tak dużo uda nam się zrobić w ciągu tych trzech prób. Nie spodziewałem się, że młodzież będzie z takim zaangażowaniem i odpowiedzialnością podchodziła do tej ciężkiej pracy. Każdy starał się zaśpiewać najlepiej jak umiał. Utwory wspólnie wykonane wprawdzie nie były doskonałe, bo nie mogą być doskonałe przy tak krótkim czasie prób, ale można powiedzieć, że wszystkie z sukcesem zostały wykonane – mówił z właściwą sobie powściągliwością dyrygent chóru Bogorya.

■ *Krzysztof Bońkowski*

fot. M. Masalski (2)

Szacunek do słowa

Mimo upływu lat zainteresowanie Warszawską Syrenką nie słabnie. W 41. edycji Konkursu Recytatorskiego wzięło udział 53 uczniów z gminy Grodzisk Mazowiecki, a miejski finał zmagań z interpretacją tekstu odbył się 26 marca w Willi Radogoszcz.

fot. mm

Jury w składzie: Magdalena Chabros, Aurelia Sobieraj, Andrzej Okurowski oraz Jacek Wolszczak wyłoniło zwycięzców w trzech kategoriach wiekowych. W kategorii gimnazjów i najstarszych klas szkoły podstawowej oraz w kategorii klas IV-VI triumfowały uczennice SP im. F. Chopina w Książenicach: Hanna Tomczak i Jagoda Dubielis, zaś w kategorii klas 0-III reprezentantka SP nr 2 im. Marii Konopnickiej Daria Malinowska. Zwycięstwo na gruncie lokalnym oznacza zaproszenie do udziału w warszawskim finale konkursu.

– Już po raz kolejny jestem w Grodzisku i z olbrzymią przyjemnością stwierdzam, że praca z młodzieżą i dziećmi jest coraz lepsza. Mówią wyraźnie, starannie, używają pauz. Widać pewien szacunek do słowa. Niestety ciągle jest różnie z doborem repertuaru. Rozumiem powagę naszych wielkich, ale umówmy się Szymborska, Herbert czy Różewicz nie są dla tej grupy wiekowej. Na tych autorów przyjdzie odpowiedni moment, np. na Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim. Myślę, że młodzi ludzie powinni szukać czegoś bardziej dla siebie, czegoś, co ich poniesie – mówiła Magdalena Chabros z Mazowieckiego Instytutu Kultury, pod którego auspicjami odbywa się konkurs. ■ *(mm)*

Pieśni pełne pasji

fot. mm

Rzewny głos i wrażliwa dusza romskiej pieśniarki do opowieści o smutku, rozpaczy i miłości pasują idealnie. 24 marca w grodziskiej Przestrzeni Kulturze Przyjaznej wystąpiła poetka, kompozytorka Teresa Mirga, która wraz z zespołem zagrała koncert „Romskie pieśni wielkopostne". W wyjątkowy nastrój Wielkiego Tygodnia publiczność wprowadziły utwory wykonane zarówno w języku romskim, jak i polskim. Wśród pięknych pieśni pasyjnych nie zabrakło własnych kompozycji artystki.

– Niekiedy pierwsze przychodzą słowa, innym razem melodia. Wszystko towarzyszy przeżywaniu świąt, które w mojej rodzinie i w szczepie, z którego się wywodzę, obchodzimy bardzo tradycyjnie, jak katolicy. Oczywiście zawsze pamiętamy o tym, żeby na świątecznym stole nie zabrakło symboli naszej tradycji i kultury – mówiła Teres Mirga.

Kunszt artystyczny pieśniarki jest już znany grodziskiej publiczności. W ubiegłym roku artystka wystąpiła podczas spotkań wielokulturowych „Sploty".

■ *Małgorzata Müldner*

Utwory z historią

Łącznie dwadzieścia jeden patriotek wyśpiewali wspólnie 10 marca goście Willi Radogoszcz. Miłośnikom pieśni, takich jak „Pierwsza Brygada", „O mój rozmarynie" czy „Piechota", akompaniowali związany z Zespołem Reprezentacyjnym Wojska Polskiego wielokrotny laureat Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w kategorii poezja śpiewana i monodram Robert Zapora oraz Elżbieta Bartosiak z grodziskiego chóru Viva La Musica, którego członkowie niespodziewanie zadbali o wsparcie muzyczne koncertu. Podczas spotkania nie zabrakło też opowieści przybliżających historię wykonywanych utworów. Koncert pt. „Śpiewajmy patriotki" obył się w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości.

■ *(mm)*

fot. Willa Radogoszcz (2)

Kwartet ilustracyjny

Saksofonista i kompozytor Michał Kobojek współpracuje z czołówką polskiego jazzu, m.in. z Krzysztofem Ścierańskim, Michałem Urbaniakiem, Urszulą Dudziak, Zbigniewem Namysłowskim, Włodkiem Pawlikiem. Jest też cenionym muzykiem sesyjnym, a w swoim muzycznym CV ma nagrania z Tatianą Okupnik, Urszulą, zespołem Łzy, Robertem Jansonem i Varius Manx. Jest także laureatem wielu konkursów jazzowych. W 2007 r. wydał solową płytę „My First Time". 21 marca artysta na zaproszenie Centrum Kultury wystąpił z zespołem w restauracji Babie Lato, promując swój drugi album „The outside".

Muzyka Michał Kobojek Quartet jest niezwykle ilustracyjna. Mogłaby stanowić ścieżkę dźwiękową do filmów, gdyby powstał jeszcze raz np. „Nóż w wodzie" Polańskiego. Znajduje to potwierdzenie w biografii saksofonisty, który ma na swym koncie współpracę przy tworzeniu muzyki do filmów. Czyżby Włodek Pawlik był w tej konkurencji zagrożony? Zespół bardzo dobrze czuje się w kameralnych balladach, takich jak „Aurora", oraz „Impresjach polskich" z elementami polskiej muzyki ludowej, które przywodzą na myśl najlepsze dokonania Zbigniewa Namysłowskiego.

Zespół wystąpił w składzie: Michał Kobojek (saksofony), Mirosław Wiśniewski (gitara basowa, kontrabas), Zbigniew Jakubek (pianino elektryczne) i Przemysław Kuczyński (perkusja).

■ *Tekst i fot. Sławomir Sadowski*

Małe koleje na dużej kolei

W PKP Poczekalnia na grodziskim dworcu można było oglądać wystawę „Ciuchcie Warszawskie", poświęconą „małym" kolejom. Historia kolei dojazdowych sięga XIX wieku. Już wtedy były ważnym ogniwem łączącym z Warszawą okoliczne miejscowości. Na podstawie powstałych linii kolejowych planowano i tworzono założenia urbanistyczne miast. W XX wieku, mimo ciężaru wojen, koleje dojazdowe były tym, co integrowało mieszkańców podwarszawskich miejscowości.

Na wystawie zaprezentowano historię siedmiu kolejek. Kolej Wilanowska – nieistniejąca wąskotorowa kolej dojazdowa dawniej kursowała z Warszawy do Wilanowa, Powsina i Konstancina, stając się z czasem częścią kolejki grójeckiej. Piaseczyńska Kolej Wąskotorowa (dawniej Grójecka Kolej Dojazdowa), współcześnie kursuje jako linia turystyczna na trasie Piaseczno – Tarczyn. Kolej Młocińska – istniała w latach 1929–1943 jako normalnotorowa, prywatna kolej, łącząca Warszawę z Młocinami, Łomiankami i składnicą amunicji w Palmirach w Puszczy Kampinoskiej. Kolej Marecka – istniała od 1897 do 1974 roku i w ostatnim okresie kursowania umożliwiała dotarcie z Radzymina i Marek na Pragę. Kolej Jabłonowska (zwana także koleją karczewską) – kursowała dawniej z Jabłonny przez Warszawę do Karczewa i Starej Miłosny. Kolej Poligonowa – wojskowa linia wąskotorowa kursowała z Rembertowa i obsługiwała także transport cywilny. W związku z jubileuszem 90-lecia EKD/WKD przypomniano historię tego przewoźnika, w tym także dramatyczne wydarzenia jak zderzenie pociągów w Szczęśliwicach pod Warszawą.

Wystawę zorganizowano pod patronatem Bożeny Żelazowskiej – przewodniczącej Komisji Kultury i Dziedzictwa Narodowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego, która otwierając ekspozycję powiedziała, że Grodzisk ze względu na historyczne położenie pomiędzy dwoma liniami kolejowymi jest doskonałym miejscem do przypomnienia bogatych tradycji kolei dojazdowych. Jeden z autorów wystawy, Hubert Bojarski, stwierdził, że gdyby nie koleje dojazdowe Warszawa i miasta je otaczające nie wyglądałyby tak, jak dzisiaj. – Kolej to nie tylko technika, ale także miejsce spotkań, rozmów, specyficzna subkultura – mówił.

■ *Tekst i fot. Sławomir Sadowski*

Być jak marimbafonista

Marimba jest stosunkowo młodym instrumentem koncertowym. Pojawia się m.in. w utworze „Africa" grupy Toto oraz w niektórych kompozycjach Franka Zappy. Jednym z najbardziej znanych autorów utworów na marimbę jest Japonka Keiko Abe. O wszechstronnych możliwościach brzmieniowych tego instrumentu można się było przekonać 9 marca podczas recitalu z cyklu „Klasyka w Dworku Skarbków".

W Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. T. Bairda wystąpiła młoda perkusistka Ewelina Hajda, laureatka wielu międzynarodowych i krajowych nagród w kategorii marimba solo. Zdobyła m.in. I nagrodę na festiwalu perkusyjnym Drum Wave w Petersburgu w 2017 r. Doskonaliła swoje umiejętności w Royal Conservatoire of Antwerp w Belgii. W maju 2016 r. ukończyła specjalizację keyboard percussion w Conservatoire de Strasbourg pod kierunkiem prof. Emmanuela Séjourné.

Artystka recital rozpoczęła od kompozycji Jana Sebastiana Bacha, ale wykonała również pierwszą część utworu „Luminosity" Tomasza Golińskiego i „Toccaty na marimbę" Anny Ignatowicz-Glińskiej, na finał zostawiając „Libertango" Astora Piazzoli.

Marimbafonistka przybliżyła też historię instrumentu, który wywodzi się z Afryki lub Indonezji, a w Gwatemali stał się elementem kultury narodowej. Najważniejszą częścią marimby są sztabki wykonane z drewna palisandrowego. Instrument waży ok. 150 kg. Przede wszystkim dzięki zamkniętym rezonatorom. Ciepły, miękki i głęboki dźwięk wydobywa się od góry. Po zakończeniu koncertu każdy mógł spróbować swoich sił i poczuć się marimbafonistą.

■ *Tekst i fot. Sławomir Sadowski*

fot. M. Masalski

Na św. Patryka taniec i muzyka

Taniec i muzyka sprawiły, że trudno było usiedzieć w miejscu, tym bardziej nie dziwią owacje, którymi publiczność nagrodziła sprawców tego wielkiego poruszenia. 17 marca w dniu św. Patryka, patrona Irlandii, w Poczekalni PKP na grodziskim dworcu z „zielonych" nut zagrał zespół Gwerenn. W muzyczną podróż do Irlandii i Bretanii wielbicieli celtyckich rytmów zabrali: Julia Sielicka (flet poprzeczny), Wojciech Braszak (saksofon), Tomasz Biela (gitara akustyczna, elektryczna), Andrzej Kowalski (gitara basowa) oraz Patryk Hołoga (instr. perkusyjne). Natomiast 19 marca w Centrum Kultury w spektaklu „Irlandia" wystąpiła gwiazda tańca irlandzkiego Ashleigh John, której na scenie partnerował twórca widowiska „Usłyszeć Taniec" Mateusz Wójcik. A do tańca zagrał i zaśpiewał im zespół Macalla Trio w składzie: Ewelina Grygier, Małgorzata Mycek i oklaskiwany dwa dni wcześniej Tomasz Biela.

■ *Małgorzata Müldner*

fot. arch. PKP Poczekalnia

Tybet na dworcu

Dworzec kolejowy to idealne miejsce na początek podróży, ale grodziska Poczekalnia PKP potrafi zorganizować wycieczki o tyle niezwykłe, że przenoszące uczestników w najodleglejsze zakątki świata.

9 marca na wyprawę do dalekiego Tybetu zabrali chętnych Elżbieta Sęczykowska i Ryszard Palczewski, którzy spotkali się niegdyś w Chinach, a bliźniacze pasje połączyły ich na zawsze. Teraz wspólnie opowiadają o swoich przygodach.

Tematem spotkania w cyklu „Grodziski Klub Podróżnika" była książka „Tybet. W drodze do Kumbum" i fascynujące fotografie autorstwa Elżbiety Sęczykowskiej. Kumbum to nazwa klasztoru położonego w historycznym tybetańskim regionie Amdo w Chinach. Jest on jednym z największych i najważniejszych monastyrów buddystów i ostoją lamaizmu.

– Tybetańczycy są w pełni pochłonięci życiem religijnym, które dominuje nad codziennością i jest ich głównym celem życiowym. Jest to naród pełen wiary, który w pewnym stopniu odrzucił życie przepełnione komercją i materializmem – powiedziała podróżniczka.

Dodatkową atrakcją spotkania był koncert Andrzeja Antolaka, wprowadzający klimat azjatyckiego Tybetu, a także filmy Szymona Wdowiaka, w całości poświęcone klasztorom, lamaizmowi, tamtejszym mieszkańcom i ich kulturze.

■ *Tekst i fot. Katarzyna Mandes*

fot. M. Molska

Talent, wyobraźnia i pasja

O tym, że na spełnianie marzeń nigdy nie jest… za wcześnie przekonała się grodziska młodzież na spotkaniu z Sarą Wojciechowską, 16-letnią pisarką, która gościła w Bibliotece Publicznej 15 marca.

Młodej autorce rozgłos przyniosła książka „Dziecko Salem", pełna czarów opowieść fantasy o miłości, konfliktach, wierności, trudnych nastoletnich wyborach oraz walce dobra ze złem.

– Przede wszystkim liczy się talent, wyobraźnia i pasja. Nie można nauczyć się pisarstwa od podstaw. Trzeba to czuć i po prostu tworzyć swoje historie – powiedziała autorka, która przekonywała, że swoją pierwszą powieść ukończyła już sześć lat temu, lecz zdecydowała się ją wydać dopiero niedawno.

Zachęcała też uczestników, by nie chowali własnej twórczości do szuflady i nie bali się jej publikować.

– Sara jest niezwykle utalentowaną i inspirującą osobą. Wspaniale było spotkać kogoś, kto marzy o tym samym co ja i komu udało się te marzenia spełnić. Autorka zarażała swoją pewnością siebie i optymizmem – mówiła Weronika Godlewska, uczestniczka spotkania, które poprowadziła Magdalena Żerek.

■ *Katarzyna Mandes*

VISION OPTYK

Okulista Optyk Vision radzi

Czy warto kupić okulary progresywne?

— Tak. Okulary progresywne umożliwiają osobom potrzebującym okularów do bliży i do dali używania jednych okularów na każdą odległość. To jest najnowocześniejsza metoda korekcji wzroku.

Z zewnątrz soczewki te wyglądają jak normalne, jednoogniskowe szkła.W sposób niewidoczny zawierają w sobie jednocześnie część do patrzenia w dal, odległości pośrednie, oraz strefę do patrzenia w bliż — nie ma widocznej linii podziału, a przejście pomiędzy strefami jest płynne. Osoby, które na nas patrzą nie widzą żadnych widocznych segmentów na szkłach i nie wiedzą, że wraz z wiekiem potrzebujemy okularów do czytania. Soczewki progresywne przywracają widzenie bliższe naturalnemu.

Należy wiedzieć, że istnieje wiele rodzajów szkieł progresywnych, które różnią się między sobą szerokościami wydzielonych części do patrzenia, dzięki temu mamy możliwość wyboru soczewek idealnie dopasowanych do naszych indywidualnych potrzeb.

Soczewki progresywne dopasowane do stylu życia użytkownika zapewniają precyzyjną korekcję wzroku i znacznie szersze pola widzenia niż w tradycyjnych soczewkach progresywnych.

Obecnie oferta szkieł tego rodzaju jest coraz większa i tym samym można nimi spełnić oczekiwania praktycznie każdego użytkownika.

Okulary progresywne są jakby szyte na dane oczy użytkownika. Tylko on będzie w nich widzieć wyraźnie i czuć się komfortowo. Inna osoba nawet z taką samą korekcją wzroku już nie.

Pamiętajmy! Kupując okulary progresywne mamy możliwość wyboru!

Zakup dobrych okularów progresywnych oszczędzi nam wielu kłopotów w codziennym funkcjonowaniu. Wybierajmy dobre szkła w trosce o nasze oczy i komfort widzenia.

Zagwarantujmy sobie: precyzyjną korekcję dla uzyskania maksymalnej ostrości wzroku i wyraźnego obrazu; szersze pola widzenia w bliży i obszarze pośrednim, idealne podczas czytania i korzystania z urządzeń mobilnych; naturalne, stabilne widzenie nawet podczas poruszania się.

Starajmy się jak najlepiej dbać o nasze oczy !!!

Po szczegółowe zalecenia zapraszamy do naszego gabinetu!

REKLAMA

fot. E. Traczyk/stawisko.pl

Przenikanie tożsamości

Życiu i twórczości Bogdana Wojdowskiego poświęcone było spotkanie zorganizowane 8 kwietnia w Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku. Jego najbardziej znana książka „Chleb rzucony umarłym" to klasyka literatury na temat Holokaustu. Zmarłego śmiercią samobójczą w 1994 r. pisarza, krytyka literackiego i teatralnego oraz publicystę wspominała jego żona Maria Iwaszkiewicz.

Młodszego od niej pisarza poznała w Domu Pracy Twórczej w Oborach. Ojciec Wojdowskiego był tapicerem, matka – nauczycielką. Był absolwentem polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Pracował w redakcji „Współczesności". Czerpał z tożsamości polskiej i żydowskiej. Mówił o sobie ironicznie, że jest Żydem polskiego pochodzenia. Prywatnie cichy i spokojny. – Lubił łowić ryby oraz oglądać mecze piłki nożnej, których ja nie znosiłam – wspominała Maria Iwaszkiewicz. Nigdy nie ustały jego lęki wyniesione z Holokaustu. Do końca życia nosił w sobie piętno przeżyć związanych z Zagładą. Był uosobieniem tezy, że Holokaust zabija nawet wiele lat po wojnie. Gdy targnął się na życie, zostawił kartkę z napisem „tylko nie ratować". Jego twórczość cenił Jarosław Iwaszkiewicz. Wojdowski został pochowany na cmentarzu żydowskim w Warszawie obok Juliana Stryjkowskiego.

Spotkaniu towarzyszyła projekcja dwóch filmów o Bogdanie Wojdowskim autorstwa Elwiry Kozłowskiej (na zdjęciu) i Piotra Lachmanna. Pierwszy przedstawia mieszkańców warszawskiej Woli, którzy czytają fragmenty jego utworów. Drugi opowiada o Podkowie Leśnej, gdzie pisarz i Maria Iwaszkiewicz mieszkali dziesięć lat.

■ *Sławomir Sadowski*

Maryna C i dobosz Leśmiana

Podkowa Leśna obchodziła Dzień Miasta Ogrodu w poetyckiej atmosferze. 8 kwietnia w Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich odbyły się koncerty Tria Maryna C oraz Adama Struga z zespołem.

fot. ckiopodkowa.pl

Trio Maryna C zawdzięcza swoją nazwę rosyjskiej poetce Marinie Cwietajewej, do której wierszy powstały kompozycje na pierwszą płytę zespołu. Ale muzycy układają melodie również do poezji Władysława Broniewskiego i Anny Świerszczyńskiej. Liderem zespołu jest Paula Kinaszewska – aktorka, wokalistka, skrzypaczka i badaczka polskiej muzyki tradycyjnej. Towarzyszyli jej na scenie Bartek Woźniak i Hipolit Woźniak. Zespół gra poezję, ale we współczesnym, ostrym brzmieniu. Sami nazywają to Alternatywą Poetycką.

Adam Strug – kompozytor, pieśniarz, akordeonista i badacz muzyki tradycyjnej zaprezentował m.in. materiał ze swojej autorskiej płyty „Leśny bożek". Obok tekstów Struga są na niej wiersze Leśmiana, Staffa i Asnyka. A zaczynał od komponowania muzyki do wierszy Gałczyńskiego i Tuwima. Dzisiaj – jak mówi o sobie – jest doboszem Leśmiana, śpiewakiem, a nie piosenkarzem. Transowa muzyka Struga czerpie inspiracje z polskiego folkloru i Orientu, prowokuje do tańca. I to skutecznie, bo pod sceną rychło pojawiły się pierwsze pary.

■ *Sławomir Sadowski*

Kadry po drodze

W Urzędzie Gminy Jaktorów zagościły fotografie Józefa Telusa. Wystawę „Jaktorów i okolice" otworzył 17 marca wójt Maciej Śliwerski. Na zdjęciach można zobaczyć Jaktorów, Skierniewice, Radziejowice, Budy Zosine, Chylice, jak również Park Skarbków w Grodzisku Maz. Dominuje przyroda i krajobrazy, ale nie brakuje sytuacji z życia codziennego, np. fotografii przestawiającej podróżnych czekających na pociąg.

– Czasami, gdy ludzie oglądają moje zdjęcia, zadają mi pytanie, gdzie zostały wykonane. Tymczasem miejsca na nich utrwalone mijają po drodze do szkoły czy do pracy, nie zwracając uwagi – mówi Józef Telus. Podkreśla, że zdjęcia należy materializować i wystawiać, gdyż fotografia w wersji elektronicznej szybko ginie.

■ *Tekst i fot. Sławomir Sadowski*

O przyszłości na Wójtowskiej

Panel dyskusyjny „Porozmawiajmy o przyszłości naszej młodzieży" odbył się 16 marca w Zespole Szkół nr 2 im. gen. Józefa Bema w Milanówku. Do udziału zaproszeni zostali pracodawcy, nauczyciele, uczniowie szkoły przy ul. Wójtowskiej, ich rodzice, a także gimnazjaliści, którzy wkrótce będą musieli podjąć decyzje w sprawie wyboru nowej szkoły i kierunku dalszej edukacji. Rozmowa dotyczyła m.in. aktualnej sytuacji na runku pracy, praktyk szkolnych oraz ich roli w kształceniu zawodowym. ■ *(kb)*

fot. arch. ZS nr 2 im. J. Bema

Rywale grają dla nas

fot. T. Barczyński

Mówi się, że nadzieja umiera ostatnia. Mimo słabych wyników w rundzie jesiennej, odległego miejsca w tabeli oraz pokaźnych strat punktowych do liderujących drużyn optymistyczny scenariusz na wiosnę zakładał, że Pogoń od początku ruszy w pościg za rywalami, a ci będą po drodze gubić punkty, co spowoduje, że po kilku kolejkach nawiążemy bezpośredni kontakt z czołówką i jeszcze w tej IV lidze pokażemy swoje prawdziwe oblicze. Niestety, niefrasobliwie stracone punkty w dwóch pierwszych meczach, niemal doszczętnie przekreśliły śmiały plan włączenia się do walki o awans. „Niemal", bowiem rywale jak dotąd trzymają się scenariusza, solidarnie tracąc punkty. I niech tak pozostanie, a jeśli podopieczni trenera Mateusza Miłoszewskiego wreszcie zaczną odgrywać rozpisane dla nich role, to wówczas pierwsze zdanie tego tekstu, będzie ciągle aktualne.

Wyniki: Mazur Karczew (w) 1:2 (Patryk Szymański), Oskar Przysucha (d) 0:0, Sparta Jazgarzew (na zdjęciu) (w) 2:1 (Michał Strzałkowski, Paweł Czarnecki).

■ *Michał Śliwiński*

Piłkarska młodzież w akcji

Za sobą mają pierwsze ligowe mecze zawodnicy młodzieżowych drużyn Pogoni Grodzisk i jak widać po wynikach, były to występy udane. Cieszy postawa najstarszej ekipy juniorów (roczniki 2000/01), stanowiącej lwią część drugiej drużyny seniorów – po ograniu 10:0 stołecznego Rozwoju, tym razem nasi juniorzy pokonali w stolicy głównego rywala do awansu, czyli Ursus. Widać, że procentują treningi i mecze ze starszymi kolegami.

Wyniki. Juniorzy 99/00 (trener Maciej Przybylski): Ursus 4:1 (Misiak – 2, Jarmulski – 2), 2002 (Kamil Groński): Pogoń Siedlce 1:1 (Czarnecki), 2004 (Piotr Kapuściński): Błonianka 3:0 (Bugalski, Kocbuch, Łoś). ■ *(mś)*

Przedsmak walki o medale

W dwóch ostatnich ligowych spotkaniach tenisiści stołowi Dartomu Bogorii ponieśli nieznaczne porażki. Co ciekawe, w obydwu przypadkach prowadząc w meczu.

fot. FB/Dartom Bogoria

Przegrana u siebie z Morlinami Ostróda była na pewno przykrą niespodzianką, z kolei niezwykle wyrównany wyjazdowy pojedynek w Jarosławiu stanowił przedsmak tego, co nas czeka w fazie play off, która na dobre rozpocznie walkę o medale.

Na 4 kolejki przed końcem rundy zasadniczej Dartom Bogoria Grodzisk z 36 pkt zajmuje 2 miejsce ze stratą punktu do wspomnianego Kolpingu, ale też z jednym meczem rozegranym więcej. Ostatnie spotkania rozstrzygną więc, z której pozycji podopieczni trenera Tomasza Redzimskiego przystąpią do obrony tytułu mistrzowskiego.

Wyniki: Morliny Ostróda (d) 2:3 (Chuanxi Han – Bartosz Such 3:2, Pavel Sirucek – Wang Zheng 3:2, Daniel Górak – Dimitrij Prokopcov 1:3, Han – Wang 1:2, Sirucek – Such 0:2); Kolping Frac Jarosław (w) 2:3 (Górak – Ho Yingchao 1:3, Sirucek – Tomislav Pucar 3:1, Han – Patryk Zatówka 3:0, Sirucek – Yingchao 1:2, Górak – Pucar 1:2).

■ *Michał Śliwiński*

Dwa zwycięstwa i remis

Bardzo dobrze w grupie mistrzowskiej rozgrywek III ligi radzą sobie zawodnicy drugiej drużyny Dartomu Bogorii, która zanotowała w ostatnim czasie 2 zwycięstwa i remis, co daje aktualnie 2 miejsce z 23 pkt na koncie. Wyniki: MLUKS Nadwiślanin Płock (w) 8:2 (Zbigniew Grześlak, Adrian Majchrzak, Szymon Wiśniewski – po 2, Jakub Lis – 1, Grześlak/Majchrzak – 1), UKS Lupus Imola Kabaty (w) 8:4 (Miłosz Redzimski – 3, Majchrzak, Wiśniewski – po 2, Redzimski/Wiśniewski – 1), Liberpol Orzeł Siedlin (d) 7:7 (Redzimski – 3, Wiśniewski – 2, Redzimski/Wiśniewski – 1, Majchrzak/Krzysztof Stąporek – 1). ■ *(mś)*

Łatwo nie będzie

Od trzech wyjazdowych porażek rozpoczął ligowe boje drugi zespół Chlebni, od tej rundy prowadzony przez trenera Grzegorza Mamlę. Wiadomo było, że łatwo nie będzie, skoro znaczna część piłkarzy zasiliła pierwszą drużynę, ale trzeba przyznać, że poza spotkaniem z będącym już jedną nogą w „okręgówce" Milanem Milanówek, od pozostałych rywali, nasi gracze nie byli słabsi, co daje nadzieje na przełamanie złej passy i utrzymanie A-klasy w Chlebni. Na dziś podopieczni trenera Mamli z 16 pkt zajmują 12 miejsce w tabeli.

Wyniki: Orzeł Kampinos (w) 0:1, Milan Milanówek (w) 1:4 (Sebastian Palmowski), Błonianka II (w) 0:1.

■ *Michał Śliwiński*

Postrach ligi

Przed rozpoczęciem rundy wiosennej wydawało się, że po gruntownym odmłodzeniu zespołu Chlebnia raczej będzie oglądać się za siebie, nerwowo pilnując przewagi nad strefą spadkową. Rzeczywistość przerosła jednak najbardziej optymistyczne oczekiwania. Ekipa trenera Pawła Żeglińskiego spisuje się znakomicie, stając się postrachem rywali w lidze okręgowej i na dziś zdecydowanie bliżej jej do włączenia się do walki o awans niż drżenia o bezpieczny ligowy byt. W 4 meczach Chlebnia wywalczyła 10 pkt i z 35 zajmuje wysokie 5 miejsce w tabeli. Szczególnie cenna była wyjazdowa wygrana nad wyżej klasyfikowanym SEMP-em Ursynów, w dodatku wywalczona w doliczonym czasie gry i to po rzucie karnym. Takie spotkania jeszcze bardziej cementują drużynę i pamięta się je latami.

Wyniki: Przyszłość Włochy (d) 1:1 (Adam Sierański), Piast Piastów (w) 2:0 (Marcel Omieciński, Sierański), Błękitni Korytów (d) 3:2 (Michał Małek, Piotr Chłystek, Sierański), SEMP Ursynów (w) 2:1 (Marcin Ejsmont, Chłystek). ■ *(mś)*

Trudny początek, potem lepiej

Od falstartu rozpoczęli wiosenne rozgrywki ligi okręgowej piłkarze rezerw grodziskiej Pogoni, przegrywając w Korytowie 1:5 (bramka: Piotr Jaroń) z niżej notowanymi Błękitnymi. Później było już znacznie lepiej, bowiem młodziutka drużyna trenera Roberta Brudzińskiego, złożona w znacznej części z wychowanków klubu z roczników 2000 i 2001, najpierw (przy wyraźnym wsparciu pierwszego zespołu) pokonała jednego z kandydatów do awansu SEMP Ursynów 2:1 (Jakub Kołaczek, Kamil Wójcik), a następnie zremisowała bezbramkowo na wyjeździe z Naprzodem Stare Babice. W tabeli „okręgówki" Pogoń II z 20 pkt zajmuje 11 miejsce, mając 4 punkty przewagi nad strefą spadkową. ■ *(mś)*

fot. A. Przyłucki

Wiwat Akademia!

fot. FB/Dartom Bogorii

Grad medali w ostatnim czasie wywalczyli młodzi adepci Akademii Tenisa Stołowego Bogorii Grodzisk. Zofia Śliwka zdobyła brązowy krążek w kategorii żaczek podczas III Grand Prix Polski, które odbyło się w Mławie, a na słowa uznania zasłużyły również jej koleżanki, bowiem Antonina Zembowicz była 5, zaś Milena Mirecka – 7. Kto wie, może to skład przyszłych Drużynowych Mistrzyń Polski Seniorek?

Podczas rozegranego w Nadarzynie III WTK skrzatów i kadetów najlepiej z grona licznej reprezentacji Akademii Bogorii spisał się Fabian Sprzączak, zwyciężając wśród skrzatów, co było jego drugim tegorocznym triumfem w tego typu zawodach. Wysokie 5 miejsce zajął Jakub Dobosz, zaś szóste – Stanisław Wróblewski. Ponadto w gronie kadetów czwarty był Szymon Wiśniewski, a w turnieju kadetek Zofia Śliwka, choć rywalizowała z zawodniczkami o 4 lata starszymi od siebie, zajęła 5 miejsce.

Bardzo szczęśliwy dla naszych reprezentantów okazał się Sochaczew, gdzie rozegrane zostały Mistrzostwa Mazowsza w kategoriach juniorów i młodzików, a także III Grand Prix województwa w gronie żaków. W tych drugich zawodach chłopcy zajęli całe podium, bowiem Fabian Sprzączak zajął 1 miejsce, wyprzedzając Kamila Sadowskiego oraz Piotra Garwołę, a dodatkowo piąty był Jakub Dobosz. Wśród żaczek na drugiej pozycji uplasowała się Aleksandra Oskiera. Dwa medale w gronie juniorek wywalczyła Martyna Lis: złoto w singlu oraz srebro wraz z Anną Piliszek w turnieju drużynowym. Trzy krążki padły łupem naszych zawodników w drużynowych turniejach młodzików. Mistrzyniami Mazowsza zostały Zofia Śliwka i Antonina Zembowicz, a brąz wywalczyły Milena Mirecka i Aleksandra Oskiera. Ich koledzy nie chcieli być gorsi, dlatego na najwyższym stopniu podium stanął zespół w składzie: Szymon Wiśniewski, Mikołaj Giereło i Krzysztof Stąporek.

W III Grand Prix Polski kadetów rozegranym w Drzonkowie najlepiej z szóstki naszych reprezentantów spisał się Szymon Wiśniewski, który mimo rywalizacji z 2 lata starszymi przeciwnikami zajął wysokie 6 miejsce.

■ *Michał Śliwiński*

fot. arch. prywatne

Miniturniej soft tenisa

Osiemdziesiąt osób wzięło udział w miniturnieju soft tenisa, który został zorganizowany 11 marca w Strefie Ruchu Książenice przez Polish Soft Tennis Association. Wśród kobiet najlepsze okazały się Natalia Karpińska z Białej Rawskiej, Emilia Narojczyk z Osowca, a na trzecim miejscu uplasowały się reprezentantki gminy Grodzisk: Eliza Poskrop z Adamowizny i Natalia Kozłowska z Książenic. Najlepszym singlistą okazał się Alexander Matuszelański z Grodziska, drugie miejsce zajął Mateusz Lipiński z Komorowa, a trzecie – Adrian Reszczyński z Milanówka i Kacper Matuszelański z Grodziska. W kategorii mężczyzn 40+ zwyciężył Tomasz Matuszelański z Grodziska, na drugim stopniu podium stanął Krzysztof Sułkowski z Brwinowa, a na trzecim – grodziszczanin Mariusz Jaworski i Paweł Żurecki z Jaktorowa. ■ *(kb)*

Siatkarze o krok od celu

Siatkarki trzecioligowej Sparty, prowadzone przez trenera Tomasza Lukowskiego, w ostatnich meczach najpierw uległy w tie-breaku Astorii Piaseczno, a następnie zdobyły punkty walkowerem za mecz z MKS Olimp Mińsk Maz. W tabeli 9-zespołowej ligi Spartanki z 11 pkt plasują się na 7 pozycji, wyprzedzając jedynie swoje ostatnie rywalki. O powrót na trzecioligowe parkiety skutecznie walczą ich koledzy, którzy zdecydowanie prowadzą w grupie mistrzowskiej IV ligi i na początku kwietnia byli o krok od upragnionego celu. Wprawdzie przydarzyła się im wpadka w postaci przegranej 0:3 we własnej hali z Amatorską Drużyną Siatkówki Wolta W-wa, później jednak podopieczni trenera Mateusza Mosura nie dali szans Gromowi Przytyk, zwyciężając u siebie 3:0, oraz dwukrotnie MMKS-owi Mińsk Maz., wygrywając 3:2 przed własną publicznością oraz 3:1 na wyjeździe. ■ *(mś)*

Złota piątka

Grodziska Hala Sportowa była areną zmagań zawodników biorących udział w Międzynarodowym Turnieju Judo organizowanym przez UKS Piranie. W zawodach wzięło udział niemal 400 zawodniczek i zawodników, reprezentujących 38 klubów. Bardzo dobry występ w tej silnej stawce zanotowały podopieczne trenera Marka Kowalskiego, zdobywając 5 złotych medali. Na najwyższym stopniu podium stanęły: Hanna Brzozowska, Zofia Grinkow, Natalia Kosycarz, Urszula Stachera i Zofia Kacprzak.

■ *(mś)*

Wygrana z medalistą

Z trójki reprezentantów Dartomu Bogorii (Daniel Górak zrezygnował z gry na skutek choroby), startujących w międzynarodowym turnieju ITTF Challenge Polish Open, który odbył się w Spale, najlepiej spisał się Pavel Širucek, docierając do 1/8. W I rundzie pokonał on 4:1 Andreasa Levenko z Austrii, zaś w drugiej dokonał nie lada wyczynu zwyciężając 4:0 brązowego medalistę w singlu z ostatnich mistrzostw świata, jedenastego w rankingu – Lee Sangsu z Korei Płd. W walce o najlepszą „ósemkę" uległ jednak 2:4 naturalizowanemu reprezentantowi Niemiec Qui Dang. Michał Bańkosz i Chuanxi Han zakończyli swój udział w zawodach na fazie eliminacyjnej. Warto wspomnieć, że w turnieju U-21 najlepszy okazał się Marek Badowski, który od przyszłego sezonu będzie reprezentował barwy grodziskiego klubu, zastępując w jego szeregach Daniela Góraka. ■ *(mś)*

fot. M. Masalski

Mistrzostwa w Książenicach

Klub Sportowy Taekwon-do z Grodziska był organizatorem Otwartych Mistrzostw Mazowsza Dzieci oraz Międzywojewódzkich Mistrzostw Juniorów, stanowiących eliminacje do Mistrzostw Polski. W Strefie Ruchu w Książenicach, gdzie odbyły się te zawody, wystąpiło ponad 150 zawodniczek i zawodników reprezentujących 12 klubów. Z 13-osobowej ekipy prowadzonej przez trenera Dariusza Młynarskiego najlepiej spisała się Aleksandra Młynarska, zdobywając w kategorii juniorek do 60 kg 3 medale: 2 złote – w walkach i układach oraz srebrny – w technikach specjalnych. Ponadto w gronie juniorek młodszych (55 kg) na drugim stopniu podium stanęła Kinga Bilarska, zaś wśród dzieci srebro w układach zdobył Mateusz Osiński, a brąz – Miron Michalski. ■ *(mś)*

fot. arch. prywatne

Krzyżówka z patronem

Rozwiązanie, zawierające imię i nazwisko patrona jednej z grodziskich ulic, utworzą litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 20.

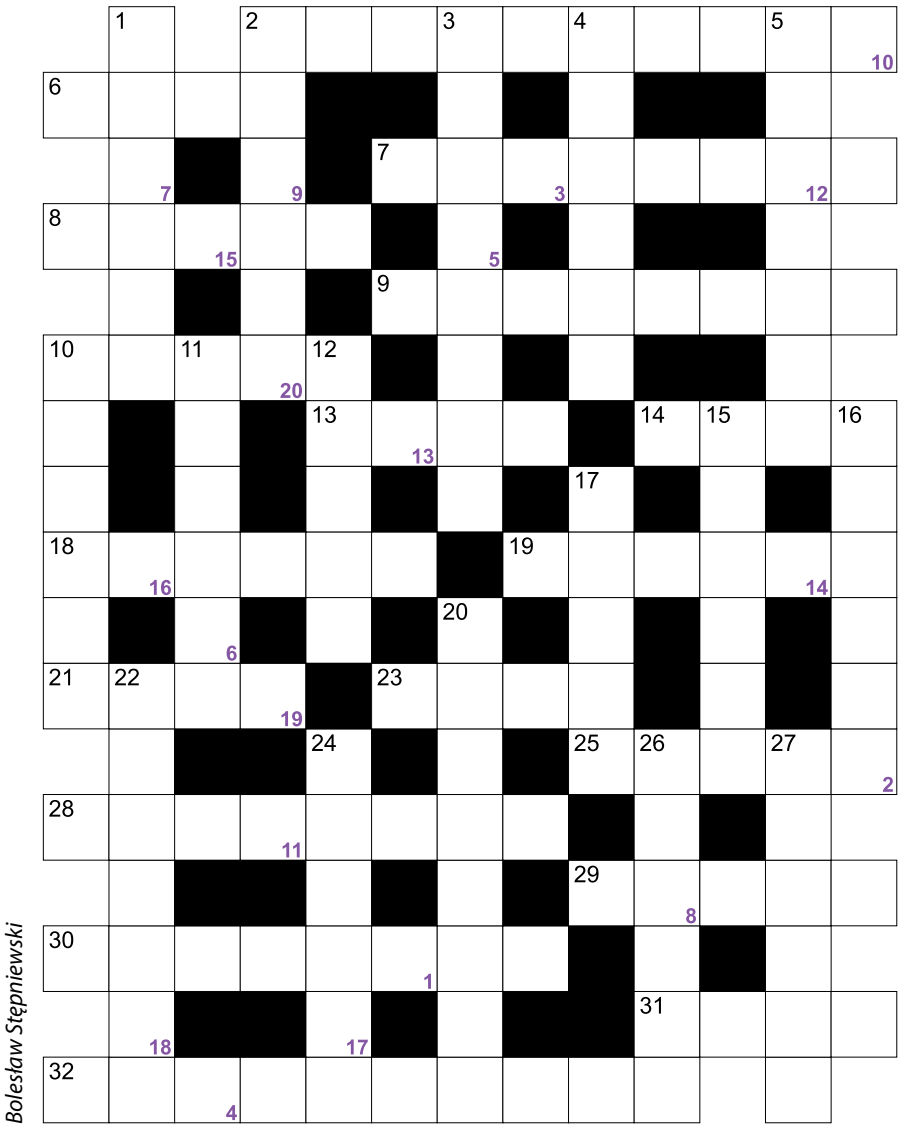

Bolesław Stępniewski

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Poziomo:

2. bakteria żyjąca w przewodach pokarmowych ludzi i zwierząt; **6.** rozżarzona cząstka; **7.** jedno z najważniejszych zbóż; **8.** targowisko; **9.** osoba, która coś udaje; **10.** Joanna – polska piosenkarka, znana m.in. z przeboju „Po co nam to było?”; **13.** ogon cietrzewia; **14.** chybione uderzenie piłki; **18.** Neil – wokalista, którego wielki hit „Oh Carol” podbił światowe listy przebojów; **19.** błyszczenie się czegoś; **21.** śpiewak w Kościele prawosławnym; **23.** uroczystość weselna; **25.** kieruje ruchem chmur; **28.** jeden ze znaków Zodiaku; **29.** wciąż walczy ze złem; **30.** kopia; **31.** szelma, nicpoń; **32.** dział językoznawstwa zajmujący się badaniem pochodzenia wyrazów.

Pionowo:

1. okres ośmiu dni od jakiejś daty; **2.** wyprawa wojenna lub myśliwska w Afryce Wschodniej; **3.** rzeka w USA, prawy dopływ Missisipi; **4.** ptak pozbawiony zdolności latania; **5.** mierzy zużycie prądu; **10.** utwór opiewający bohaterskie czyny; **11.** prawo rządzenia; **12.** szajka, koteria; **15.** sielanka; **16.** część trybun stadionu przeznaczona dla kibiców drużyny przeciwnej; **17.** nagłe, gwałtowne uniesienie; **20.** wpływająca do Zatoki Meksykańskiej rzeka w USA; **22.** dawna nazwa atramentu; **24.** materiał spajający; **26.** ukochana Tristana; **27.** sztuczna nawierzchnia bieżni.

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 276:

W krzyżówce zaszyfrowane było hasło „Lany poniedziałek”. Zwycięzczynią została pani Renata Turlejska. Po odbiór nagrody zapraszamy do siedziby redakcji: Centrum Kultury, ul. Spółdzielcza 9, II piętro.

Uwaga, krzyżówkowicze!

Na rozwiązania krzyżówki czekamy do 10 maja. Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres redakcji. Nagrodą jest zaproszenie dla dwóch osób do Kina Centrum Kultury na dowolnie wybrany seans filmowy.

Fundatorem nagrody jest

KINO
CENTRUM KULTURY
GRODZISK MAZOWIECKI

Aktualne informacje na temat repertuaru na:
www.centrumkultury.eu

Grodziski Klub Filmowy
– czwartki, godz. 20.15

BOGORIA

Wydaje Ośrodek Kultury Gminy Grodzisk Mazowiecki
05-825 Grodzisk Maz., ul. Spółdzielcza 9

Redakcja:
Krzysztof Bońkowski (redaktor naczelny),
Małgorzata Müldner (sekretarz redakcji)
05-825 Grodzisk Maz. ul. Spółdzielcza 9
tel. 22 734 79 14, faks 22 734 79 01
e-mail: redakcja@gazetabogoria.pl
FB: Grodziskie Pismo Społeczno-Kulturalne Bogoria

Biuro reklamy:
bea_michalska@o2.pl, tel. 781 356 427
k.pokropek@centrumkultury.eu
tel. 605 838 751, 22 734 79 47
Ogłoszenia przyjmuje także
Agencja IN–FORM tel. 22 755 69 28,
www.biurooglosen.net
Zastrzega się prawo skracania i redagowania tekstów oraz zmiany tytułów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść listów, ogłoszeń, reklam, podziękowań oraz materiałów UM.
Skład i przygotowanie do druku:
Ling Brett, tel. 22 7 555 488
www.lingbrett.pl
Druk: Arkuszowa Drukarnia Offsetowa Sp. z o.o.
ul. Traugutta 40, 05-825 Grodzisk Maz.
tel. 22 724 30 21, e-mail: ado@ado.com.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

- **PRANIE dywanów, wykładzin, tapicerki oraz MYCIE elewacji**, kostki, parkanów, dachów. Tel. 604 408 618; 22 662 30 20. Usługi świadczymy u klienta. Dojazd w cenie usługi
- **Naprawa rowerów, sprzedaż rowerów używanych** (holenderki, górale, inne), Grodzisk, ul. Gimnazjalna 16a. Tel. 692 465 581
- **Naprawa lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych**. Naprawy tylko u klienta. Tel. 601 344 139
- **Pranie tapicerek meblowych, samochodowych**, wykładzin, dywanów, wyłącznie środkami Karcher. Tel. 727 605 505
- **KUPIĘ KAŻDY SAMOCHÓD – GOTÓWKA OD RĘKI!!!** Za auta krajowe z niskim przebiegiem płacę najwięcej!!! Tel. 603 903 405
- **Usługi księgowo-podatkowe, pełny zakres.** KPiR VAT, JPK, ZUS, kadry, płace. Rozliczenie podatkowe działalności gospodarczej i pracowników. Tel. 608 465 508
- **Firma zatrudni na cały etat kierowcę z prawem jazdy kat. C, E**. Mile widziane doświadczenie. Tel. 668 135 380
- **Przeprowadzki, opróżnianie mieszkań, piwnic**. Tel. 605 303 836
- **Zatrudnię diagnostę do okręgowej stacji kontroli pojazdów w Błoniu**, powiat warszawski zachodni, praca co drugi dzień. Wymagania: uprawnienia diagnosty. Tel. 608 686 877
- **Zatrudnimy osoby do sprzątania piekarni na ul. Zachodniej** w Grodzisku. Trzy zmiany. Wynagrodzenie 12 zł/h netto (na rękę). Kontakt pon.– pt. w godz. 8-15. Tel. 601 156 466

Dwa lata klubu

Dwudziestego marca świetlica w Łąkach pękała w szwach, gdyż seniorzy obchodzili tradycyjne jajeczko i świętowali drugą rocznicę utworzenia swojego Klubu. Spotkanie uświetnili goście: ks. dziekan Janusz Starosta, przewodnicząca Rady Miejskiej Joanna Wróblewska, sekretarz gminy Maria Grabowska, radna Aleksandra Kapuściak, dyrektor Centrum Kultury Paweł Twardoch, zarząd Grodziskiego oddziału PZERiI z przewodniczącym Bogdanem Kossakowskim oraz dziennikarka Radia Bogoria. Były życzenia na Wielkanoc, jubileuszowe gratulacje, okolicznościowy wiersz napisany przez Ulę Bębenek, natomiast wspaniały urodzinowy tort podarowali państwo Błaszczykowie. Nie zabrakło żurku, jak również potraw i wypieków przygotowanych przez nasze klubowiczki. To była kolejna okazja do spotkania w miłej, świątecznej atmosferze.

■ *Danuta Dubielecka*

Ogłoszenia organizacji pozarządowych

FUNDACJA IMIENIA JÓZEFA CHEŁMOŃSKIEGO
opiekun spuścizny po Józefie Chełmońskim

podaruj nam 1% Twojego podatku
KRS **0000077000**

SWOJE MARZENIA I POMYSŁY
jak wykorzystać zebrane pieniądze możesz przekazać:
tel. 602 348 185 e-mail: kazimierz@zp-primum.pl

Szybsi niż Kubica

Od kliku tygodni mieszkańcy Grodziska mogą zobaczyć część załogi Radia Bogoria w nietypowej scenerii. W kilkunastu lokalizacjach pojawiły się bowiem bilbordy, na których pracownicy rozgłośni, obchodzącej w tym roku 20-lecie działalności prezentują się niczym kierowcy Formuły 1.

– Nigdy dotąd w takim wymiarze nie byliśmy obecni w przestrzeni miejskiej. Myślę, że to świetny prezent dla słuchaczy z okazji jubileuszu. Akcja bilbordowa wpisuje się również w naszą ideę, by pokazywać się słuchaczom. Temu również służą studia plenerowe, których w ciągu trzech lat było około trzydziestu. W tym roku tę liczbę jeszcze poprawimy, bo sezon imprez plenerowych tuż, tuż – mówi Marek Karczewski, redaktor naczelny Radia Bogoria.

Pomysłodawcą „wyścigowej" akcji był redaktor programowy Tomasz Sikorski, który na sesję fotograficzną przygotowaną przez Marcina Masalskiego pod koniec ubiegłego roku przyjechał prosto ze szpitala, gdzie dopiero co urodził mu się syn.

– Pomysł z reguły pojawia się nagle. Gdy zastanawialiśmy się nad akcją promocyjną, zaczęło być głośno o możliwym powrocie Roberta Kubicy do F1. Nie ukrywam, że miałem nadzieję, iż początek naszej kampanii zbiegnie się z jego pierwszymi startami na torze – mówi Tomasz Sikorski.

Okazało się jednak, że Radio Bogoria Roberta Kubicę wyprzedziło – na jego starty w F1 musimy jeszcze poczekać, a bilbordy z hasłem „Pędzimy z informacją" są już w Grodzisku i okolicy, a być może niebawem pojawią się również w Milanówku czy Pruszkowie.

■ *Tekst i fot. Krzysztof Bońkowski*

fot. kb (3)

im. Leonarda Da Vinci
NIEPUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA

Rozpoczęliśmy rekrutację do klasy I w roku szkolnym 2018/2019 i nabór uzupełniający do klas starszych!

Serdecznie zapraszamy do naszej społeczności Dzieci do kl. I oraz klas starszych. Misją naszej Szkoły jest edukacja na najwyższym poziomie, ale także wychowanie młodych ludzi na otwartych, samodzielnych, tolerancyjnych, dobrze radzących sobie w zmieniającej się rzeczywistości obywateli świata.

Nasze atuty:

- kameralna społeczność szkolna, rodzinna atmosfera, otwarci, kreatywni i bardzo dobrze wykształceni Nauczyciele
- indywidualne podejście do Dziecka (dla Uczniów, którzy wykazują się szczególnymi zdolnościami w danym obszarze, tworzone są programy indywidualne)
- rozszerzony program MEN (więcej zajęć edukacji wczesnoszkolnej, matematyki, języka polskiego, języka angielskiego, informatyki)
- język angielski do 8 godzin tygodniowo prowadzony metodą Helen Doron
- język francuski 2 godziny tygodniowo od kl. I
- wiele sukcesów w konkursach ogólnopolskich i organizowanych przez lokalne szkoły
- bogata oferta zajęć dodatkowych (w czesnym)
- tablica interaktywna w każdej klasie
- wielofunkcyjne boisko szkolne
- duży zacieniony ogród i plac zabaw
- własna kuchnia

KAMERALNE PRZEDSZKOLE DLA RODZEŃSTWA
(język angielski metodą Helen Doron 2 godziny codziennie), sala kuleczkowa

Niepubliczna Szkoła Podstawowa
im. Leonarda da Vinci
ul. Mazowiecka 87a
05-825 Książenice
Tel. +48 607 44 42 40
www.szkola-vinci.pl
www.wesoly-autobus.pl

REKLAMA